



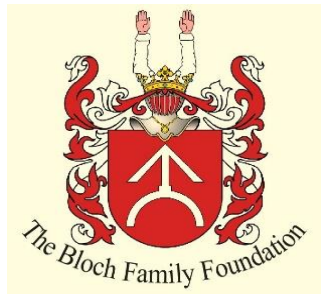
Katalog Wystawy Pamiątek Powstania Styczniowego

ze zbiorów Fundacji Rodzinnej Blochów w
Nowym Jorku, urzędzonej w Konsulacie
Generalnym RP w Nowym Jorku

Nowy Jork

21 stycznia

2026



Nieformalnie działająca od ponad dwudziestu lat, Fundacja Rodziny Blochów została zarejestrowana jako pełnoprawna korporacja charytatywna stanu Nowy Jork we wrześniu 2006 roku, po uprzednim uzyskaniu oficjalnej zgody na swą działalność od nowojorskiego Departamentu Edukacji pod egidą Nowojorskiego Uniwersytetu Stanowego.

Podstawowym celem Fundacji jest restytucja polskich dzieł sztuki lub przedmiotów związanych z polskim dziedzictwem narodowym i kulturą, utraconych na skutek wydarzeń historycznych po pierwszym rozbiórze Polski w 1772 roku. Inne kierunki działań Fundacji to promocja polskiej historii, sztuki i kultury, z specjalnym naciskiem na polskie militaria, polskie starodruki i numizmatykę, jak również podkreślenie wkładu członków rodziny Bloch herbu Ogończyk, jednego z najstarszych polskich rodów szlacheckich, w rozwój polskiej sztuki, kultury i historii.

Fundacja Blochów współpracuje od lat z różnymi muzeami i innymi instytucjami kulturalnymi w Polsce, przekazując im niektóre cenne eksponaty ze swojej bogatej kolekcji. Jakkolwiek w formalnym i prawnym sensie, Fundacja Blochów jest właścicielem wszystkich restytuowanych przez siebie przedmiotów, mniema się ona być jednak bardziej ich depozytariuszem czy tymczasowym kustoszem niż posiadaczem.

Za całokształt swej działalności, w maju 2011 r., Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego RP, Pan Bogdan Zdrojewski, uhonorował prezesa Fundacji Blochów, odznaką „Zasłużony dla Kultury Polskiej”. Natomiast w listopadzie 2014 r., Prezydent RP, Pan Bronisław Komorowski odznaczył go Krzyżem Kawalerskim Orderu Zasługi RP.

Wspomnienie

Dzisiaj, 163 lat temu, patriotyczna część społeczeństwa polskiego, kierowana przez stronnictwo „czerwonych” uprzedzając decyzję rządu carskiego o tzw. brance do wojska rosyjskiego młodzieży polskiej, rozpoczęła zryw powstańczy. Utworzony 22. stycznia 1863 r. Tymczasowy Rząd Narodowy ogłosił Manifest, wzywający cały naród polski, litewski i ruski do walki z zaborcą oraz ogłosił natychmiastowe uwłaszczenie chłopów.

Na wici te (zachęcony wcześniejszymi odwiedzinami nominowanego przez Rząd Narodowy na naczelnika województwa mazowieckiego Zygmunta Padlewskiego, który objeżdżał okoliczne dwory i wsie) ochoczo odpowiedział mój pra-pradziadek Franciszek Bloch.

Franciszek, właściciel Błędowa i Drwęczy niedaleko Ostrołęki, syn Jana Blocha h. Ogończyk i Maryanny z Kitów h. Oksza, był już wtedy mężczyzną w średnim wieku. W roku 1838 r. ożenił się z Maryanną z Orlów h. Prus (ze starego jaćwieskiego rodu Orzyców) i był ojcem kilkorga dzieci, m.in. mojego pradiadka Antoniego.

Tak jak wielu innych z zamożniejszej szlachty, Franciszek Bloch zaciągnął się do formującej się wtedy wiosną 1863 r. jazdy województwa mazowieckiego, do szwadronu krakusów. Jak przewidywała instrukcja Rządu Narodowego o „Organizacji Sztabów Wojsk Narodowych Powstania w R. 1863. Tytuł 3. O Krakusach”, nie miała to być zwykła formacja kawaleryjska. Rolą krakusów, składających się z wyborowych oficerów i żołnierzy jazdy całego województwa, miało być eskortowanie naczelnika wojskowego województwa i jego sztabu, a w boju krakusi mieli być używani tylko w razie nadzwyczajnej potrzeby. Instrukcja przewidywała też dla krakusów specjalny mundur: czapkę krakowską z czerwonego sukna, lampas (otok) z czarnego baranka, podpinkę skórzaną, z lewej strony klamrę z orłem i nad nią kitkę z pawich piór; czamare z siwego sukna, zapinaną na haftki, do kolan; spodnie szaraczkowe, włożone w buty dochodzące do kolan. W praktyce różnie to bywało, choć amarantowa krakuska istotnie odróżniała krakusów od innych powstańców. Uzbrojenie krakusów składało się z „palasza” czyli szabli kawaleryjskiej, zwykle zdobycznej lub starej polskiej po przodkach, krótkiego sztucera kawaleryjskiego, najczęściej produkcji belgijskiej i pistoletów lub rewolwerów. W przeciwieństwie do innych powstańców, krakusi byli zwykle bardzo dobrze wyposażeni na bój.

Jako krakus w pierwszym plutonie, mój pra-pradziadek towarzyszył naczelnikowi województwa mazowieckiego (którym po schwytaniu i rozstrzelaniu Zygmunta Padlewskiego i zranieniu jego następcy Kazimierza Mieleckiego został Edmund Callier) we wszystkich bitwach tego świetnego dowódcy: Grochowami, Izbicą, Dobrzelinem, Brzozowem, Sobotą, Mrogą, Jackowicami, Borowcem, Buczkiem i Jeziorkiem.

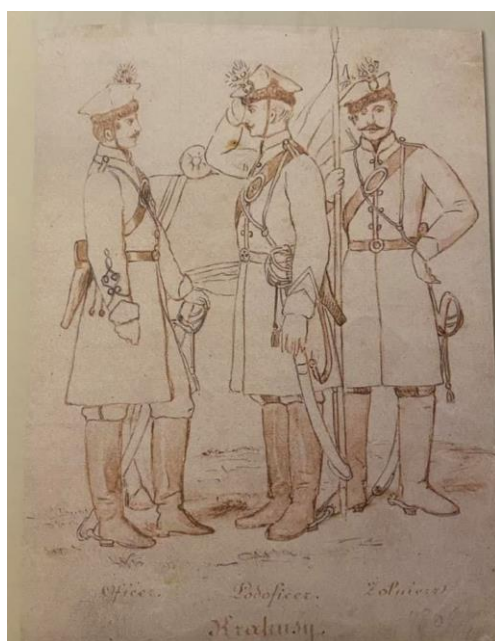
Kiedy Callier podał się do dymisji w sierpniu 1863 r. i wyjechał do Paryża, „pożegnawszy z łzami w oczach w Reszkach wierną swą straż przyboczną, z 30 złożoną krakusów, z którymi alarmował Łowicz i przedmieścia Warszawy”, jak pisał Teodor Żychliński w swych *Wspomnieniach z roku 1863* (Poznań, 1888), dowództwo nad resztkami oddziału mazowieckiego przejął pplk Michał Zieliński. Zieliński dowodził wcześniej u Calliera szwadronem krakusów, teraz zredukowanych tylko do jednego plutonu.

Z okolic Kłodawy ppłk Zieliński ruszył w powiat gostyński, gdzie 17. września połączył się z oddziałem majora Orłowskiego. Na wieść o zbliżaniu się kolumny wojsk rosyjskich z Kutna, połączone oddziały wymaszerowały w kierunku Sochaczewa, skąd wobec nadciągania od strony Warszawy czterech rot piechoty, 300 kozaków i 2 szwadronów huzarów, oprócz których jeszcze z Łowicza i ze Skierniewic wyruszyły przeciw nim dwie dodatkowe kolumny, powstańcy postanowili przyjąć bitwę niedaleko Żdźzar, gdzie Rosjanie zajęli okoliczny cmentarz.

Płk Zieliński rozkazał zatem kosynierom i strzelcom odciąć drogę nieprzyjacielowi, a sam stanąwszy na czele krakusów nakazał szarżę na kozaków kubańskich. Pod impetem polskich kawalerzystów, szeregi rosyjskie zaczęły się chwiać i pierzchać w kierunku lasu. Niestety, podczas szarży poległo trzech krakusów, w tym szesnastoletni Karol Sygietyński, stryj przyszłego założyciela „Mazowsza” Tadeusza Sygietyńskiego. Trzech innych, wśród nich mój pra-pradziadek, zostało ciężko rannych.

Walka z coraz to nowymi oddziałami rosyjskimi trwała przez dwa kolejne dni a szala zwycięstwa przechylała się na stronę Polaków. Przeważające siły wroga i brak amunicji zmusiły jednak powstańców do odwrotu. Straty w zabitych i rannych po obu stronach były bardzo wysokie. Po stronie rosyjskiej zginął np. syn chana krymskiego, sultan Mehmed Girej. Po polskiej, major Orłowski.

Wkrótce po bitwie żdźzarskiej oddział ppłk Zielińskiego uległ rozsypce, a Franciszek Bloch uzyskał dymisję i powrócił na wozie w rodzinne strony pod Ostrołękę. Miał dużo szczęścia, bo Rosjanie zwykle brutalnie mordowali schwytych rannych powstańców. Jego powstańczy epizod zakończył się w październiku 1863 r., ale do końca życia pra-pradziadek chodził już o kuli, z dumą i smutkiem wspominając swe wojenne dzieje.



1. „Mierosławka”, legendarny sztucer według projektu generała Ludwika Mierosławskiego, wykonany w fabryce „J.J. Gerard” w Liège. Karabin został specjalnie opracowany do wykorzystania w Powstaniu Styczniowym, na podstawie patentu belgijskiego, który gen. Mierosławski uzyskał w maju 1864 roku. Na trzewiku stopy kolby wykonanej z blachy stalowej, wygrawerowany jest napis „mierosławka”. Wyprodukowano 300 sztuk, ale do dnia dzisiejszego znane są tylko trzy egzemplarze tego karabinu: w Muzeum Broni w Liège, w Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie i w Fundacji Rodzinnej Blochów w NY.



2. Sztucer kapiszonowy systemu org. Augustin M. 1849 tzw. „Kammersbuchse”. Unowocześniony ok. 1860 r. w Liège poprzez zamianę zamka na kapiszonowy według patentu belgijskiego i skrócenie lufy. Karabiny tego rodzaju używane były w oddziałach włoskich Garibaldiego i przez Powstańców Styczniowych z Galicji.



3. Sztucer kapiszonowy firmy „P. J. Malherbe” w Liège. Identyfikacja z egzemplarzem w Muzeum Wojska Polskiego, przekazany tam z Muzeum Polskiego w Rapperswilu.



4. Jednym z ciekawszych obiektów posiadanych przez naszą Fundację jest rewolwer systemu Lefauchaux z okresu Powstania Styczniowego, wraz z jego świetnie zachowaną kaburą z brązowej skóry.

Wbrew rozpowszechnianemu później mitowi, że podczas powstania w 1863 roku, "obok Orła znak Pogoni, poszli nasi w las bez broni", broń palna powstańców była zdecydowanie lepszej jakości niż ta z armii rosyjskiej i stosunkowo bardziej nowoczesna. Było to głównie zasługą ofiarnej pracy członków tzw. "Komisji Broni" przy Rządzie Narodowym, znajdującej się za granicą, najczęściej w Liège w Belgii. Przewodniczącym tej komisji był arystokrata wielkopolski z zaboru pruskiego, Aleksander Guttry (1813-1891).

Pałac Guttrych w Paryżu koło Żnina w gnieźnieńskim, stał się, jak to wyraził plk. Zygmunt Miłkowski w swych "Sylwetach Imigracyjnych", wydanych we Lwowie w 1904 roku, "główną kwaterą ruchu przed wybuchem i po wybuchu". Tam przychodziły i stamtąd odchodziły transporty

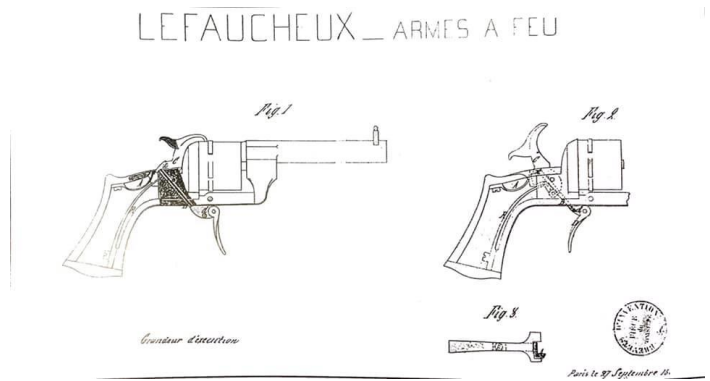
broni palnej dla powstańców, zakupionej w Belgii, Anglii i Francji przez Guttrego. Przykładów natomiast broni palnej wykonanej przez samych powstańców styczniowych na terenie Polski, nie ma wiele w polskich zbiorach i muzeach.

Z kolekcji i księgozbioru Guttrych w Paryżu i tamtejszego pałacu zachowało się niewiele, właściwie tylko park krajobrazowy, bo sam pałac, po przebudowach zatracił wartość zabytkową. Dobrze zatem że rewolwer Aleksandra Guttrego, wykonany w paryskiej kuźni przez Jakuba Witkowskiego, (rusznikarza z Ciechocinka i ucznia szkoły polskiej w Genui, poległego 18. kwietnia 1863 roku w bitwie pod Kosseminem), przetrwał w świetnym stanie zachowania. Na górnej części lufy wygrawerowany jest gotyckimi literami napis: "Witkowski w Paryżu".

Rewolwer jest właściwie miniaturą broni, ze względu na jego mały kaliber, tylko 7 mm, i używany w nim nabój sztyftowy, (wynaleziony przez Francuza Casimira Lefauchaux, pierwszy w historii amunicji nabój scalony). Broń wykonana została zadziwiająco fachowo, jak na warunki polowe, na podstawie rysunków technicznych patentu Eugeniusza Lefauchaux nr. 55784, z 2. grudnia 1862 roku i posiada już typowy składany cyngiel, czyli język spustowy.

Co jest nietypowe to materiał wykonania broni. Jakub Witkowski odlał wszystkie części składowe rewolweru (poza okładkami rękojeści wykonanymi z polerowanego drewna orzechowego), całkowicie z brązu. A brąz uzyskany został ze stopionego dzwonu kościoła parafialnego w pobliskim Juncewie.





5. Niezmiernie popularny wśród Powstańców Styczniowych sześciostrzałowy, kapiszonowy rewolwer systemu Colta-Navy wz. 1851 „brevete”. Rewolwer został wykonany przez belgijską firmę rusznikarską z Liège, Jean-Baptiste Ronge & Son. Oksydowana na czarno stal znajduje się w 100 procentach swego oryginalnego stanu, co jest rzadkością w tego rodzaju egzemplarzach broni i wszystkie numery seryjne części zgadzają się w komplecie.



6. Terzerol, dwulufowa króćca kapiszonowa, wykonany w warsztacie konspiracyjnym. Okładki rękojeści zrobione są z rogu.



7. Rewolwer kapiszonowy systemu Colt Pocket Improved Model wz. 1849, kal. .31, produkcji belgijskiej firmy „Constantin H. Gaurie”. Był on ulubionym rewolwerem Powstańców Styczniowych, bo małym i tanim.



8. Pistolet rosyjski z warszatu rusznikarza Kalesnikowa, wykonany na podstawie francuskiego Mle 1822 T Bis. Na blasze zamka wygrawerowane łacińskimi literami nazwisko „Kalesnikov”.



9. A to rodzaj szabli jaką noszą dwaj z trzech braci Maszkiewiczów z fotografii której powiększenie otwiera wystawę. Szabla w naszej kolekcji wzorowana jest na rosyjskiej żołnierskiej szabli kawaleryjskiej wz. 1827 (której pierwowzorem była francuska szabla lekkiej kawalerii AN XI) i została wykonana podczas Powstania Listopadowego w „Fabryce Machin Huty Aleksandra” w Białogonie k. Kielc, pod dyrekcją Piotra Michałowskiego, skądinąd świetnego malarza. Szable takie, pamiątki po ojcach i dziadach, były powszechnie używane przez Powstańców Styczniowych z zaboru rosyjskiego.

Oprawiona w mosiężną rękojeść na której, podobnie jak na głowni i pochwie, nie ma żadnych punc odbiorczych lub innych cech fabrycznych, co jest bardzo nietypowe. Pochwa stalowa, pomalowana na kolor ciemno-zielony, o szyjce z płaskim kołnierzem umocowanym na wcisk bez wkrętki. Oba pierścienie, szeroko rozstawione zgodnie z przepisami sprzed 1830 r., posiadają ruchome kółka nośne.



10. Szabla pruska huzarów wz. 1811, wykonana w latach 1811-1848. Z racji tego, że w okresie przed Powstaniem Styczniowym armia pruska przezbierała swe pulki kawalerii w nowszy model szabli, stare były stosunkowo łatwo dostępne polskim oddziałom powstańczym formowanym w zaborze pruskim, jak np. pułk Edmunda Taczanowskiego.



11. Typowa dla kozaków szabla kaukaska tzw. szaszka. Posiada ona nietypową rękojeść, zakończoną charakterystycznymi „uszami”, która prawie w całości mieściła się w pochwie. Jako broń zdobyczna, używana była przez Powstańców Styczniowych.

Taka właśnie szaszka z naszych zbiorów, w stylu afgańskim, z wybitą cechą arsenału w Mazari-szarif, z drugiej połowy XIX w. Świetnie zahartowane głośnie afgańskie były bardzo cenione wśród oddziałów rosyjskich, które akurat wtedy podbijały niezależne do tej pory państwa Azji Środkowej. Warto przy tej okazji wspomnieć postać Jana Prospera Witkiewicza, (1808-1839), stryja malarza Stanisława Witkiewicza, wileńskiego spiskowca i później katorżnika, który został końcowo jednym z najlepszych rosyjskich dyplomatów w Afganistanie, zapewniając że kraj ten pozostał przez długie lata w carskiej a nie brytyjskiej sferze wpływów.



12. Austriacka szabla kawaleryjska wz. 1850, wykonana przez firmę Carla Jurmanna w Neunkirchen i datowana na rok 1851. Szable takie, wzór 1845 lub 1850, (które wymieniane były akurat przez armię austriacką na nowszy model wz. 1858), były łatwe do zdobycia w okolicznych garnizonach i powszechnie używane przez galicyjskich Powstańców Styczniowych.



13. Austriacka szabla piechoty wz. 1861, z wytwórni F. Hörstera w Solingen, z którą sfotografowana jest Henryka Pustowójtówna w słynnej sesji zdjęciowej u fotografa Wintera w Pradze.



14. Realia Powstania Styczniowego spowodowały, że wojsko powstańcze nie wypracowało własnej broni siecznej. Z konieczności zatem powstańcy uzbroili się w szable, bagnety i tasaki wojsk zaborczych. Zwłaszcza te ostatnie, krótsze i poręczniejsze od szabel, cieszyły się wielką popularnością. Prezentowany tutaj tasak wz. 1862 w stalowej pochwie pokrytej skórą, właśnie wchodził do służby austriackiej, kiedy „wybuchło” powstanie. Żołnierze austriaccy, służący w garnizonach Krakowa i Lwowa, bardzo chętnie sprzedawali swój sprzęt i broń organizującym powstańcze oddziały Polakom, a ich dowódcy patrzyli na to przez palce. Tasak w naszej kolekcji pochodzi z krakowskiego oddziału Mariana Langiewicza, a na zastawie wygrawerowany ma wczesny wizerunek dwupolowego herbu Rządu Narodowego i napis „Boże Zbaw Polskę”.

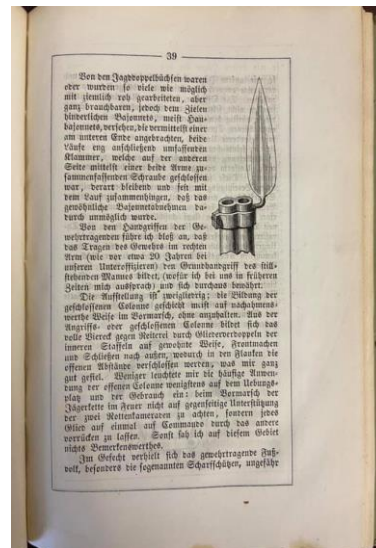
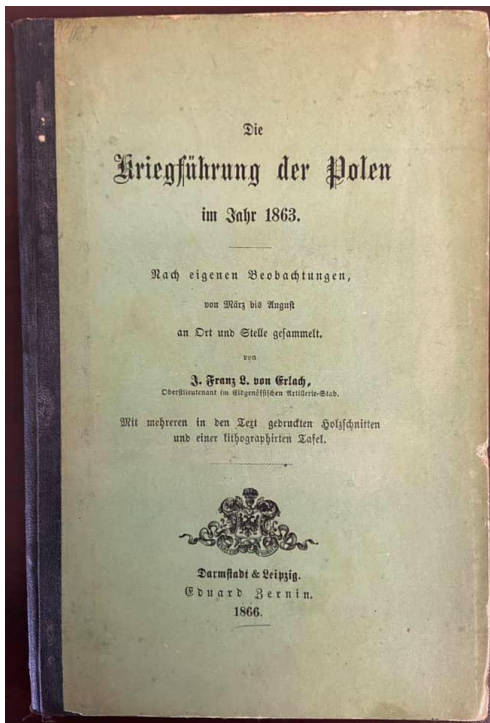


15. CDV ks. Karola Mikoszewskiego, (1832-1886), wikariusza parafii św. Aleksandra w Warszawie; członka Centralnego Komitetu Narodowego i członka Rządu Narodowego w 1863 r.; później na emigracji. Na rewersie dedykacja dla Walentyny Różyckiej. Zakład nieznany.

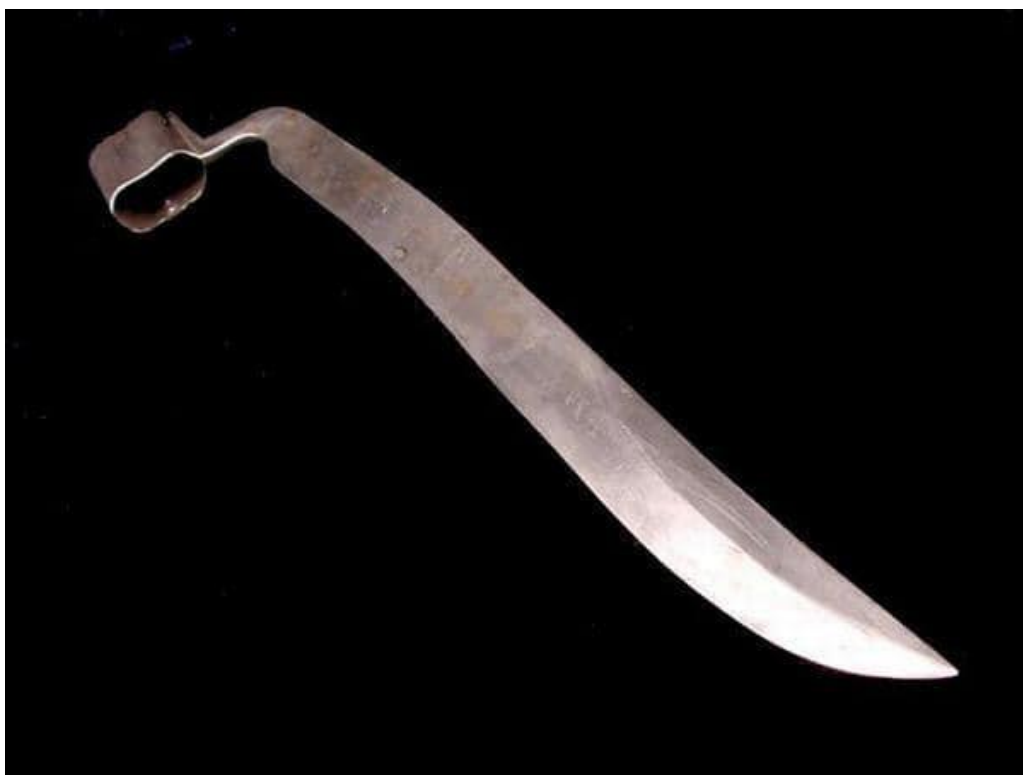


16. Raport podpułkownika Franza L. von Erlacha, (1819-1889), członka sztabu szwajcarskiej armii, „Die Kriegführung der Polen im Jahre 1863. Nach eigenen Beobachtungen von März bis August an Ort und Stelle gesammelt.”, Darmstadt i Leipzig, (1866), uznawany jest za jeden z najlepszych i najbardziej obiektywnych źródeł wiedzy o Powstaniu Styczniowym.

Pplk von Erlach przebywał w Polsce przez siedem miesięcy, przylączając się do kilku znaczniejszych oddziałów powstańczych na lubelszczyźnie i Podlasiu, m.in. Karola Krysińskiego, Józefa Władysława Ruckiego i Marcina Borelowskiego. Owocem był właśnie ów wnikliwy raport obejmujący wiele aspektów polskiego wojska, od taktyki partyzanckiej poprzez umundurowanie do szczegółów powstańczego uzbrojenia. Do polskiej wyobraźni przeniknął zwłaszcza opis bagnetu na myśliwską dubeltówkę, którego ilustracja znajduje się w książce.



Oraz bagnet sieczny na dubeltówkę z okresu Powstania Styczniowego, wykonany w prywatnym warsztacie lub kuźni, opisany przez ppłk. von Erlacha w swojej książce.



17. Bagnet austriacki karabinka Jegrów Lorenz Model 1854.



18. Żeleźce kosi osadzonej na sztorc. Znalaziona w szopie w Nowej Słupi k. Świętego Krzyża.



19. Krakuska z czerwonego sukna i szarej wlny.



20. Konfederatka z czarnej wlny.



21. CDV braci Maszkiewiczów z Kaliskiego. Zakład nieznany.



22. CDV płk Józefa Miniewskiego, w czamarze, krakusce, uzbrojonego w rewolwery za pasem i szablę. Zakład nieznany.



23. Konfederatka z szarego sukna i z granatowym otokiem oraz kokardą niebiesko-biało-czerwoną z późniejszym Orlem.



24. Luneta wojskowa w skórzanym futerale, wyprodukowana w latach 60-tych XIX w. przez firmę Gustawa Gerlacha w Warszawie. G. Gerlach, (1827-1915), założył swoją (najstarszą w Polsce) fabrykę sprzętu optycznego, geodezyjnego i chirurgicznego w 1858 r. i bardzo szybko stał się czołowym jego producentem w Europie, skutecznie konkurując z Carlem Zeissem. Oprócz zakładu w Warszawie, G. Gerlach posiadał również sklepy w Moskwie i Petersburgu. Był oficjalnym dostawcą lunet dla armii rosyjskiej. Jako sprzęt zdobyczny, lunety te używane były powszechnie przez Powstańców Styczniowych.



25. Luneta oficerska, wykonana w warszawskim zakładzie optycznym Jakuba Pika. Identyczna do lunety należącej do plk. Romana Rogińskiego, przechowywana od 1863 r. jako trofeum w Muzeum Artylerii w Petersburgu, rewindykowana z Rosji na mocy Traktatu Ryskiego, obecnie w Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie.



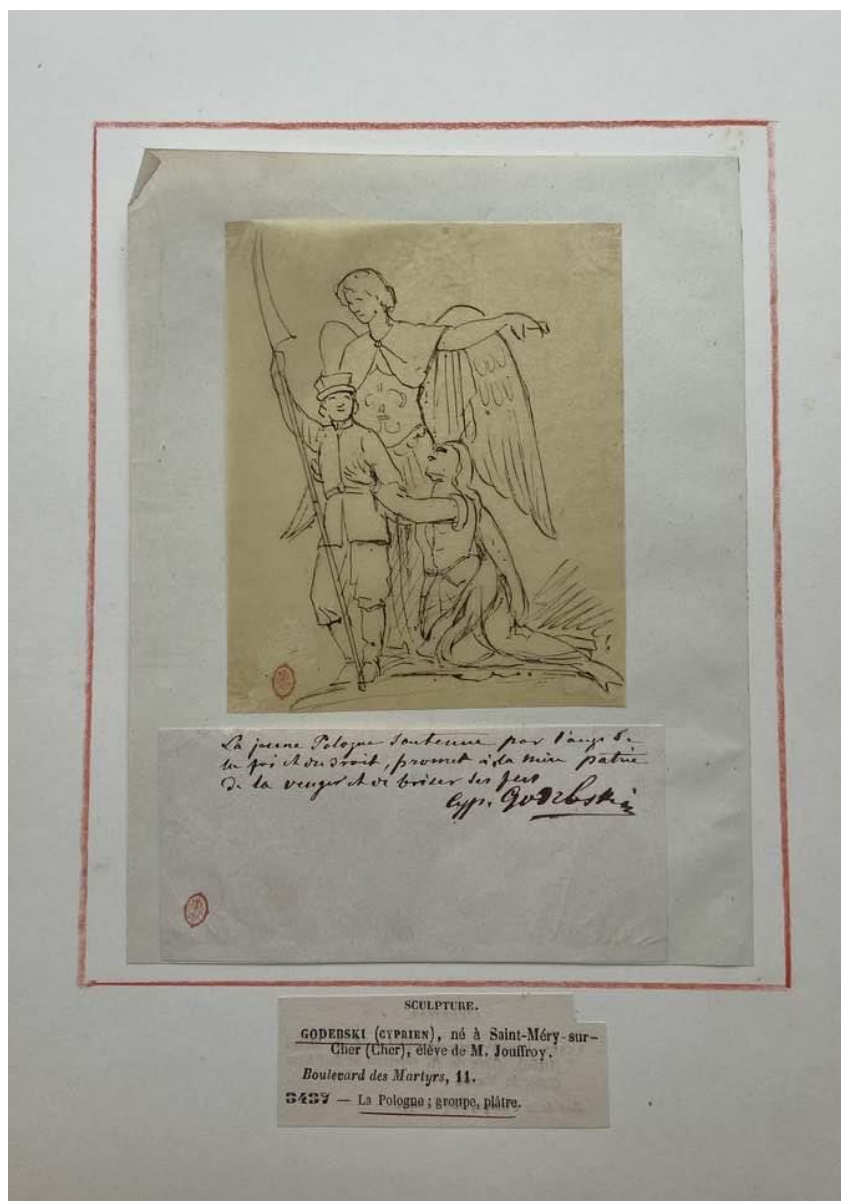
26. Figurki cynowe powstańca z dubeltówką i powstańca-kosyniera, pochodzące ze zniszczonego w 1980 roku przez Rosjan cmentarza w Stanisławowie, gdzie pochowanych było kilkudziesięciu weteranów z 1863 r., np. plk Władysław Cichorski "Zameczek", plk. Julian Ejtminiewicz czy członek Rządu Narodowego Agaton Giller. Biorąc pod uwagę wyraźne ślady wietrzenia sugerujące przebywanie przez dłuższy czas na zewnątrz, wydaje się, że nasze posążki pochodzą z prywatnego nagrobka jednego z ww. powstańców.



27. CDV poczet sztandarowy tzw. „Oddziału Lwowskiego” Jana Zapalowicza-Żalplachty. Sztandar został ufundowany przez uczennice („klaudynki”) pensji Felicji z Wasilewskich Boberskiej we Lwowie i brał udział w bitwach pod Mołozowem i Tuczapami. Sztandar jest dzisiaj przechowywany w Muzeum Historycznym m. Lwowa, nr. inw. LHM TK-179. Chorążym oddziału był Tadeusz Romanowicz, brat jednej z „klaudynek”, Zofii Romanowiczówny. Zakład Józefa Maliszewskiego we Lwowie.



28. Oryginalny rysunek Cypriana Godebskiego, z jego rękopiśmiennym opisem (matka żegna malego kosyniera, którego anioł zemsty kieruje do walki) i autografem artysty. Jest to szkic do rzeźby Godebskiego, która zdobyła medal w Salonie paryskim w 1864 r. Z d. zbioru słynnego francuskiego kolekcjonera Victora Deseglise, (1839-1816).



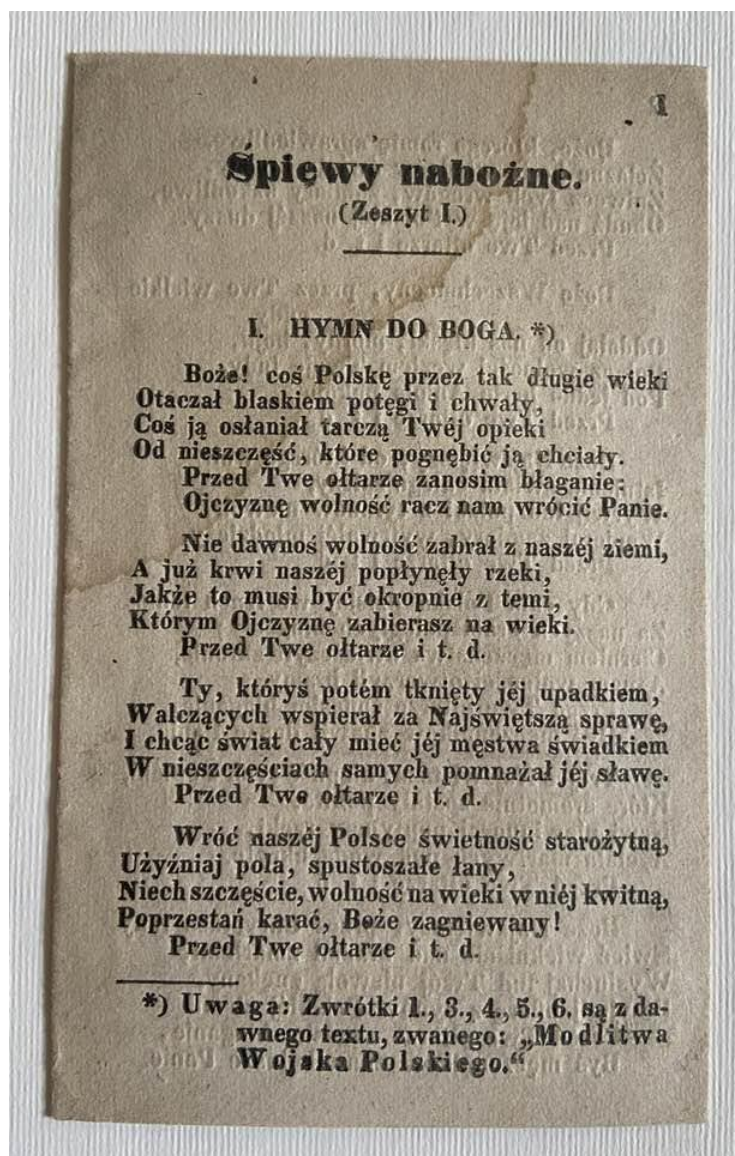
29. Rzecz niezbędna dla każdego żołnierza, a zwłaszcza dla Powstańca Styczniowego, czyli tzw. „niezbędnik”. Oprawa rogowa.



30. Szklany przycisk do papieru. Ten rodzaj szkieł powiększających czy przycisków do papieru był produkowany na Śląsku i w Czechach w latach dwudziestych i trzydziestych XIX w. Symbolika Oka Opatrzności, Kotwicy i Dwupolowego Herbu Polski używana była zarówno podczas Powstania Listopadowego jak i Styczniowego. Godło trójpolowe Rząd Narodowy wprowadził dopiero w maju 1863 r. i upowszechniało się ono bardzo powoli.



31. Druk ulotny z kwietnia 1861 r. „Śpiewy nabożne. (Zeszyt I.)”, rozdawany uczestnikom demonstracji religijno-patriotycznych w tym czasie. Zawarty w nim tekst hymnu „Boże coś Polskę” jest rzadkim wariantem tej pieśni. Bibliografia Estreichera nie notuje, a jedyny egzemplarz w polskich zbiorach publicznych znajduje się w Bibliotece Narodowej.

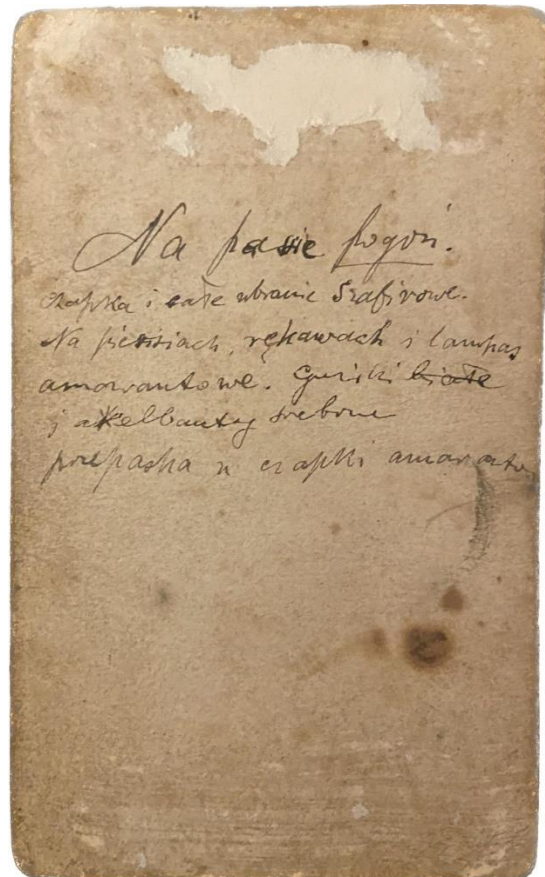


32. Unikalna fotografia wykonana przez Karola Beyera. Dlaczego unikalna? Rozkazem wielkiego księcia Konstantego Beyer został aresztowany w nocy 25 stycznia 1863 roku i osadzony w Cytadeli, już w trzy dni po wybuchu Powstania. Z Syberii powrócił dopiero w 1865 r. Zdążył jednak sportretować pokazanych poniżej Alojzego Gonzagę Smólskiego wraz z małżonką, Felicją z Dobronokich. Jest to jedyna znana fotografia z atelier Beyera z Powstańcem Styczniowym w mundurze i z bronią, rzecz nie do pomyślenia przed 22 stycznia 1863 r.

Alojzy Smólski, przed Powstaniem naczelnik 1 okręgu miasta Warszawy z ramienia Centralnego Komitetu Narodowego, był porucznikiem w ufundowanym przez siebie, jednolicie umundurowanym i uzbrojonym szwadronie „ulanów bezpardonnych”, który połączył się z oddziałem kapitana Karola Krysińskiego. Z braku koni, szwadron Smólskiego szybko przekształcił się w „strzelców bezpardonnych”, choć i tak tego rodzaju wzorowe wyekwipowanie oddziału przed wybuchem Powstania było wyjątkowe.

Jako adiutant Krysińskiego, Smólski wziął udział w zwycięskiej dla Powstańców bitwie pod Sobolewem w lubelskim, w dn. 24 maja 1863 r. i pod Żyrzynom, 8 sierpnia 1863 r. Po upadku Powstania Alojzy Smólski wyemigrował do Francji, gdzie był lekarzem weterynarii. Jego syn, Charles Smolski, był francuskim wiceministrem spraw zagranicznych.

Na rewersie fotografii odręczna notatka ręką Beyera, opisująca szczegóły munduru ulańskiego Smólskiego.



33. Trzy srebrne medaliki z okresu wielkich demonstracji patriotycznych w lutym i kwietniu 1861 roku. Jeden z nich nawiązuje do obchodów rocznicy Unii Lubelskiej w sierpniu 1861 r. Pierwszy medalik, bardzo rzadki, z wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej i napisem: „Matko Broń Nas” po jednej stronie, a przelamanym krzyżem i napisem „Ojczyce ratuj-Boże Zbaw Polskę” po drugiej, został wybity przez Towarzystwo Demokratyczne Polskie w Paryżu i jak donosił rosyjski szpieg Julian Balaszkiwicz, wysłany został do Polski poprzez emisariuszy w celu identyfikacji zaprzysiężonych członków organizacji.



34. Bardzo rzadki wariant fotografii autorstwa Karola Beyera, tableau „Pięciu Poległych”. Rozmiary: 11x16 cm. Fotografia ta, pokazująca ciała pokojowych demonstrantów polskich pomordowanych w Warszawie w d. 27 lutego 1861 r. przez żołnierzy rosyjskich, „z ranami widocznymi tak, by wywołały grozę”, odbita i kolportowana w tysiącach egzemplarzy, miała ogromny wpływ na polską opinię publiczną. Niektórzy historycy twierdzą, że pośrednio wywołała powstanie zbrojne dwa lata później. Jest pierwszą w historii polskiej „fotografią propagandową”. Tego wariantu nie ma w zbiorach Biblioteki Narodowej, Ossolineum ani w żadnej instytucji publicznej, która posiada zasoby ikonograficzne tego rodzaju.

Poniżej bardzo rzadka wpinka uczestnika uroczystego pogrzebu „Pięciu Poległych” na warszawskich Powązkach, w d. 2 marca 1861 r., który przerodził się w ogromną manifestację patriotyczną.

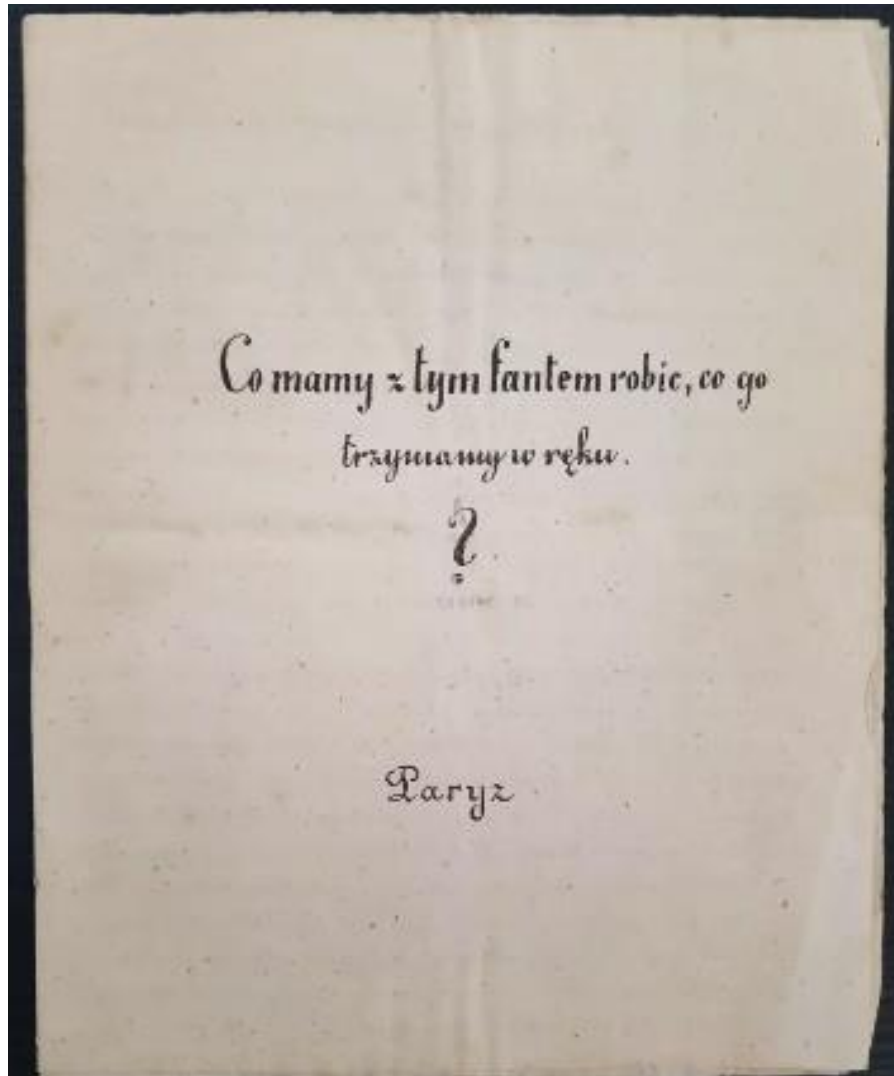


35. „Co mamy z tym fantem robić, co go trzymamy w ręku?” Apolla Nałęcz Korzeniowskiego, ojca Josepha Conrada, wydana litograficznie w Warszawie w 1861 r., anonimowo i pod fałszywym miejscem wydania. Zapewne ze względu na dużą objętość, trzynaście stron, nie została przedrukowana w żadnym z wydawnictw dotyczących Powstania Styczniowego, a jej ogromna rzadkość (spowodowana natychmiastową konfiskatą prawie całego nakładu przez carską policję) sprawiła, że nawet jej tytuł był często zniekształcany, np. w Bibliografii Estreichera czy Wielkiej Encyklopedii Powszechnej.

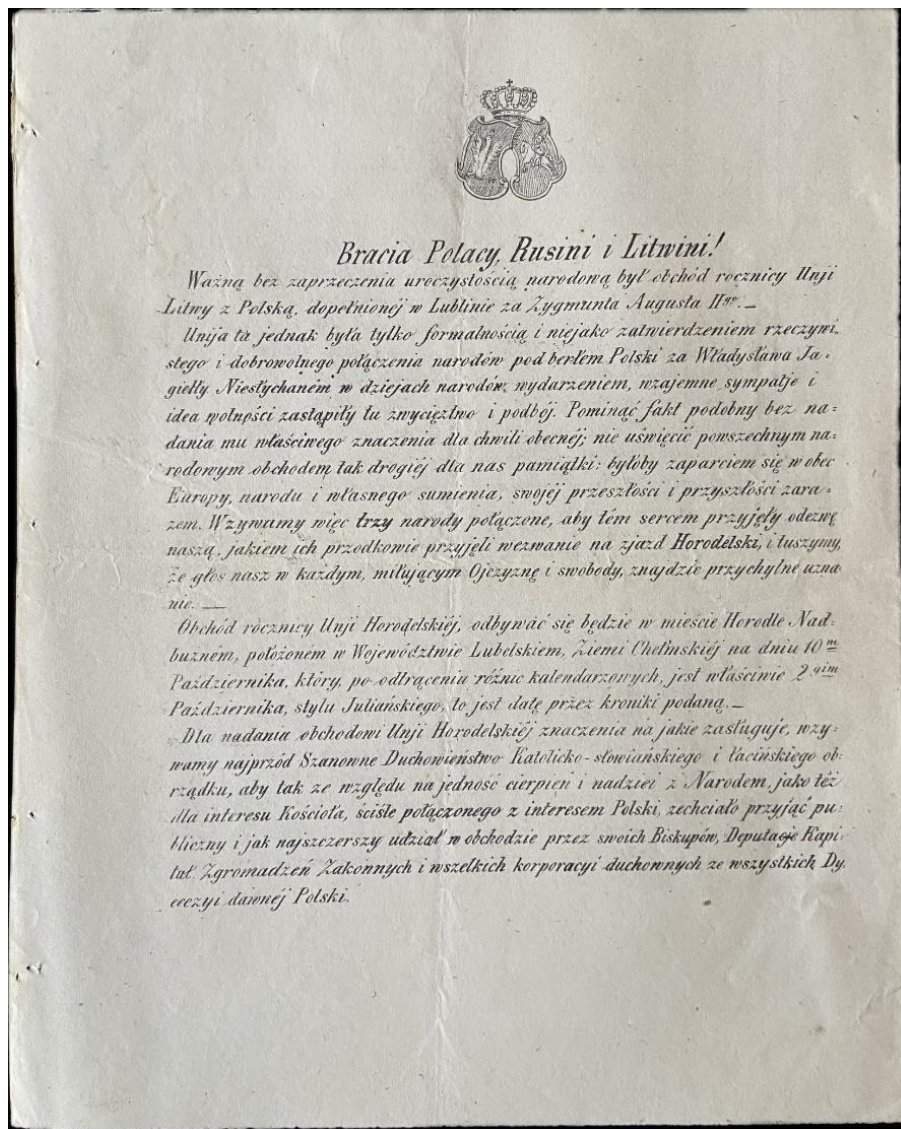
Apollo Korzeniowski, jeden z głównych przywódców stronnictwa „Czerwonych”, (szwagier Stefana Bobrowskiego, szefa późniejszego powstańczego Rządu Narodowego), napisał broszurę „Co mamy...” w celu przekonania warszawiaków do bojkotu wyborów do rad miejskich, powiatowych i gubernialnych, których utworzenie ogłosił ukaz Aleksandra II z 26. marca 1861 roku. „Czerwonym” chodziło o to, że akceptacja propozycji cara była równoznaczna z wejściem na drogę współpracy z zaborcą, co w obliczu ówczesnych nastrojów społecznych i masowych demonstracji, było postrzegane bardzo negatywnie, jak również de facto legitymowałoby oderwanie od Polski „Ziem Zabranych”: Litwy i Ukrainy.

Korzeniowski został aresztowany 21. października 1861 r. i osadzony w Cytadeli, skąd wiosną 1862 r. zesłany został w głąb Rosji.

Litograf natomiast broszury, osiadły z dawna w Warszawie saksończyk, Juliusz Volkmar Fleck, dostał za to dziesięć lat Sybiru i pojechał do Tomsku, gdzie odkrył talent przyszłego malarza Stanisława Witkiewicza i był w Tomsku jego pierwszym nauczycielem rysunku. Ilustrując przy tym maksymę, że nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło. Broszura niniejsza znana jest tylko w jednym innym pełnym egzemplarzu, w zbiorach Biblioteki Narodowej. Biblioteka Jagiellońska posiada egzemplarz wybrakowany. Do naszej kolekcji została zakupiona w Izraelu.



36. Ulotka warszawska, odbitka litograficzna pisma odręcznego, z końca września 1861 roku, której autorem również był Apollo Nałęcz-Korzeniowski, wzywająca do masowego udziału w zjeździe horodelskim z okazji rocznicy Unii Horodelskiej z 1413 roku. Zjazd ten, który odbył się 10 października 1861 r., zgromadził kilka tysięcy ludzi. Była ona największą, ale i ostatnią manifestacją religijno-patriotyczną przed Powstaniem Styczniowym. Cztery dni później wprowadzono stan wojenny. W zbiorach polskich ulotka ta uznawana jest jako cymelium, np. egzemplarz w Bibliotece Narodowej, z dawnej kolekcji Ordynacji Krasieńskich.



37. CDV Apolla Korzeniowskiego (1820-1869) ojca Josepha Conrada; pisarza, poety i głównego organizatora demonstracji patriotycznych przed Powstaniem Styczniowym. Skazany na zesłanie na Syberię. Zakład Fink'a, Londyn.



38. Dwa krzyżyki żalobne, wykonane z gagatu (dżetu), czyli z polerowanego węgla brunatnego. W Polsce złoże gagatu znajdują się głównie w okolicach Ostrowca Świętokrzyskiego.



39. Kolejna wielka demonstracja Polaków w Warszawie, 8 kwietnia 1861 r., spowodowana była decyzją rozwiązania przez Rosjan Towarzystwa Rolniczego. Stał za tym margrabia Aleksander Wielopolski, który chciał w ten sposób zmniejszyć wpływ swojego osobistego przeciwnika w sferach ziemiańskich, hrabiego Andrzeja Zamoyskiego.

Tym razem zginęły setki demonstrantów, rozstrzeliwane ogniem rotowym oddziałów rosyjskiej piechoty. Wieść o tej nowej masakrze szybko rozeszła się po kraju i po Europie, stając się inspiracją dla wielu artystów. Jednym z nich był przebywający wtedy w Paryżu Polikarp Gumiński, który namalował kilka obrazów pokazujących wydarzenia warszawskie. Spotkały się one z entuzjastycznym przyjęciem paryskiej publiczności (wystawiane były w słynnym atelier fotograficznym Daziaro przy bulwarze des Italiens i w kościele Kapucynów) i jak wspominają ówcześni pamiętnikarze, miały niemalże wpływ na dużą liczbę późniejszych francuskich ochotników do Powstania.

Dwie rzadkie fotografie albuminowe obrazów Gumińskiego, być może wykonane przez Józefa Daziara i które można było kupić w jego zakładzie. Rozmiary: „Le 27 Fevrier 1861 á Varsovie” 12x13,8 cm i „Le 8 Avril 1861 á Varsovie” 8,5x10,6 cm.



Le 27 Fevrier 1861 à Varsovie.



Le 3 Avril 1861 à Varsovie.

40. Pierścień z tombaku, ze śladami czerwonej farby wapiennej na tarczy orla. Na zewnętrznym pierścieniu wyryty napis „27 Lut. 1861”, a na wewnętrznym ”Pulk Podbrzeski”, nawiązujący do słynnego oddziału powstańczego księdza Antoniego Mackiewicza.



41. Miedziany pierścień z motywem Orła i splątanych powrozów szubiennicznych, które stały się bardzo popularne w polskim społeczeństwie po egzekucjach Jaroszyńskiego, Rylla i Rzońcy w lecie 1862 roku.



42. Trzy srebrne pierścienie: z Orłem i napisem „Boże Zbaw Polskę” na otoku; Żuawa Śmierci z trupa główką i z Orłem w bursztynie.



43. Srebrny medalik z wizerunkami Matki Boskiej Ostrobramskiej i św. Józefa, wykonany w Kostromie, miejscu zesłania wielu polskich patriotów, w tym księży i zakonników. Medalik należał do ks. Józefa Steckiego, (1820-1880), wikariusza w warszawskim kościele św. Karola Boromeusza przy ul. Chłodnej. Po masakrach w lutym i kwietniu 1861 r. wszedł w skład Delegacji Miejskiej i był członkiem komitetu organizacyjnego pogrzebu arcybiskupa Fijałkowskiego. Po brutalnym wtargnięciu wojska rosyjskiego do katedry św. Jana był jednym z duchownych popierających decyzję administratora diecezji o zamknięciu kościołów w Warszawie. Dwukrotnie zesłany na Syberię: w 1862 r. i w 1864 r., początkowo w Irkucku, Tuncie i końcowo w Kostromie, gdzie zmarł na udar mózgu w 1880 r. Na katordze ks. Stecki utrzymywał się ze złotnictwa, więc istnieje duża szansa, że to on jest wykonawcą medalika, który jako przedmiot zabroniony polskiem duchownym na wygnaniu, jest w pewnym sensie unikatem. Nie natrafiłem bowiem na drugi taki w polskich zbiorach.



44. Szkic olejny do obrazu „Polska ukrzyżowana” Alfreda Plauzeau, (1875-1918), wystawionego w paryskim Salonie w 1902 r., a następnie w zbiorach Muzeum Narodowego Polskiego w Rapperswilu. Przewieziony ze Szwajcarii do Polski w 1927 r., obraz splonął podczas bombardowania Warszawy w 1939 r.



45. Dwa krzyżyki żałobne wykonane ze srebra i hebanu.



46. Dwa guziki celuloidowe z podobizną Romualda Traugutta. Wykonane w amerykańskiej firmie Whitehead & Hoag, Newark, NJ. Około 1913 r.



47. Medale wybite na pamiątkę manifestacji patriotycznych w d. 10 października 1861 r. w Horodle z okazji Unii Polski i Litwy zawartej w 1413 r. Ukraiński Archanioł Michał trzyma tarcze herbowe Orła i Pogoni. Średnica: 28 mm. Mosiądz srebrzony i mosiądz.



48. CDV zakonnika-Powstańca. Zakład nieznany. Z boku ołówkiem napis z epoki „Xdz. Mackiewicz”.



49. Unikalna fotografia przedstawiająca grupę uczestników Powstania Styczniowego z Wielkopolski. Zdjęcie wykonano przed budynkiem więzienia Moabit w Berlinie, gdzie byli przetrzymywani podczas Procesu Berlińskiego w 1864 roku. Proces ten objął 149 osób oskarżonych przez rząd pruski o zdradę stanu czyli próbę przywrócenia granic Polski sprzed 1772 roku. Pomimo niewątpliwej słuszności oskarżeń, większość Polaków zostało uniewinnionych przez berliński sąd śledczy tzw. Kammergericht lub skazanych na niskie kary. Stało się tak dzięki bardzo liberalnemu prawu karnemu Prus i wyższości intelektualnej adwokatów niemieckich, którzy zaoferowali swe usługi w obronie Polaków. Były wśród nich największe wtedy umysły prawnicze Niemiec, jak na przykład Rudolf Gneist czy adwokat Brachvogel z Berlina.

Owalna fotografia ma rozmiary 145 x 185 mm i co bardzo istotne, wszyscy portretowani (20 osób) są zidentyfikowani na rewersie. Wśród nich jest dwóch Włochów-garibaldczyków, Enrico Zazzi (nr. 12) i Leodegard Vacca (nr. 1). Pod numerem 15. figuruje kapitan Stanisław Wierziński, dowódca kosynierów pod Langiewiczem, uczestnik bitew pod Grochowskimi i Igołomią; powołany do armii pruskiej w 1870 r., poległ w bitwie pod Belfort.



50. Cegielka kwestarska z 1917 roku na weteranów Powstania Styczniowego, nieznanego projektanta i wykonawcy, jak również nieznaną organizację kwestarską. Nagle, po wieloletnim okresie ostracyzmu wobec byłych powstańców ze strony społeczeństwa polskiego, podczas I wojny pojawiło się tych organizacji charytatywnych sporo i pod różnymi nazwami, (moja ulubiona: „Komitet Informacyjny o Nędzy Wyjątkowej”).



51. Bardzo rzadki egzemplarz „Przysięgi” na wierność cesarzowi Aleksandrowi II i wielkiemu księciu Konstantemu Mikołajewiczowi, rozdawanej po polskich wsiach pod koniec i po Powstaniu Styczniowym. Jako że większość kończyła w wychodkach lub jako bibuła na skręty z tytoniu (na polskiej wsi nic się nie miało prawa zmarnować), jest to już dzisiaj „biały kruk”. Nie udało mi się znaleźć drugiego egzemplarza w polskich zbiorach publicznych.



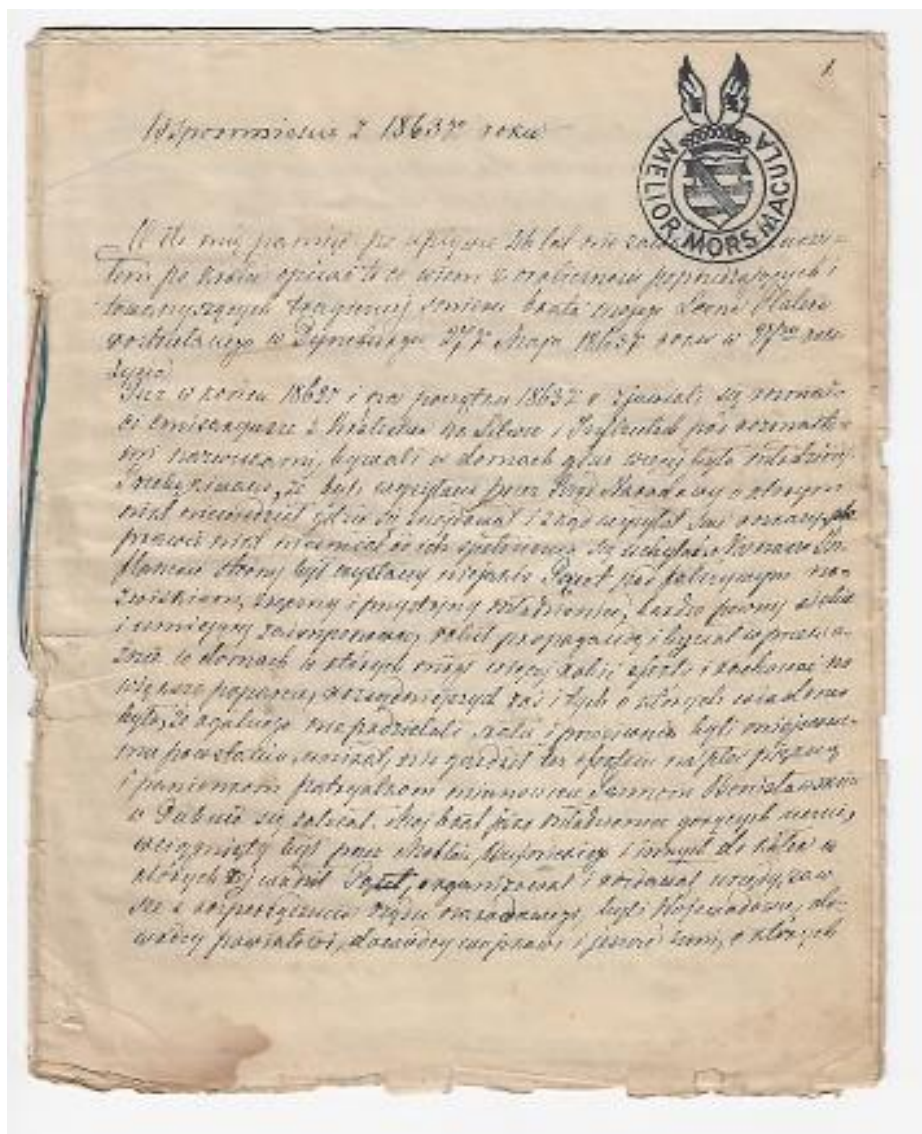
52. Orzeł odbity w jedwabiu.



53. Tabakierka Powstańca Styczniowego, wykonana z rogu i drewna orzechowego.

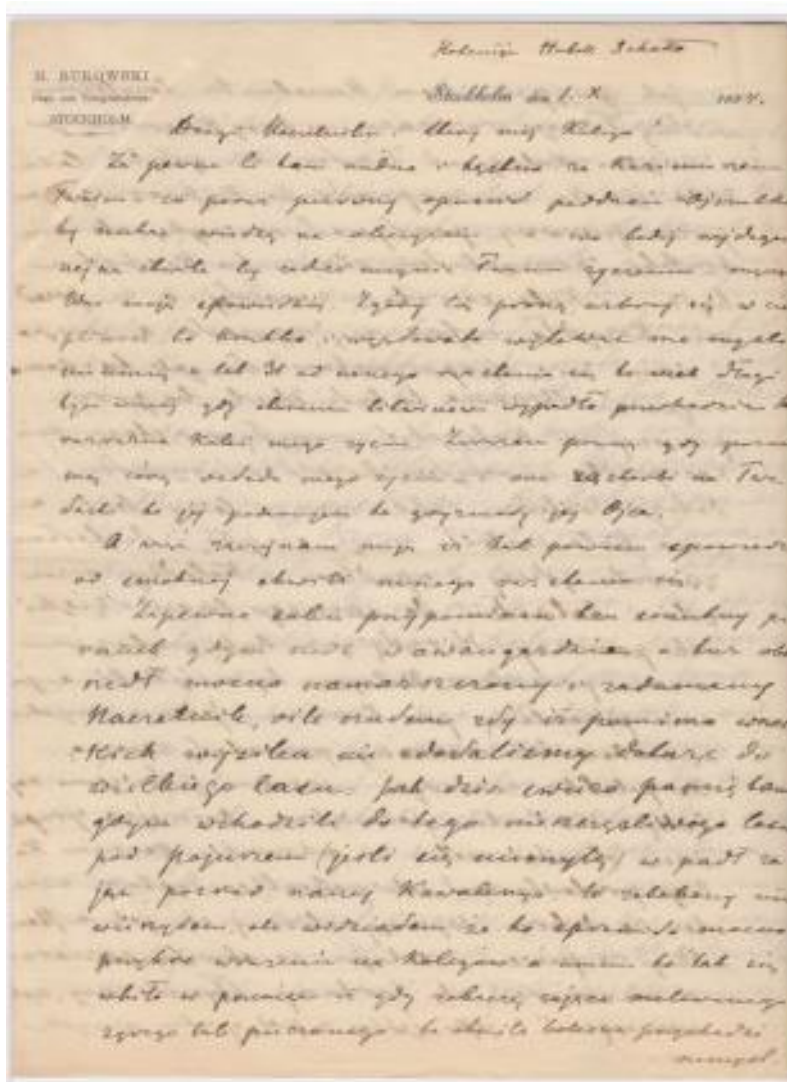


54. Hrabia Leon Plater, nominowany na dowódcę powstania w Polskich Inflantach, organizator w dniu 25 kwietnia 1863 r. zasadzki pod Krasławiem na rosyjski transport broni przewożony z twierdzy w Dyneburgu do Dżisny, uważany jest za jedną z czołowych postaci historycznych roku 1863. Przyczyniła się do tego jego tragiczna śmierć przez rozstrzelanie z wyroku dyneburskiego sądu wojkowego w dniu 8 czerwca 1863 r. Sporo pamiątek po L. Platerze, w tym jego kurtka z sukna i czapka z aksamitu w których został rozstrzelany, przechowywanych jest w Muzeum Wojska Polskiego. W naszej kolekcji znajduje się natomiast rękopis minipamiętnika hr. Eugeniusza Platera, „Wspomnienie z 1863 roku”, opisujący wydarzenia dotyczące walki, uwięzienia i śmierci jego młodszego brata Leona. Rękopis został opublikowany w „Z okolic Dźwiny. Księga zbiorowa”, Witebsk, (1912), a jego rozbudowana wersja wyszła ponownie drukiem w 1939 r. we Lwowie, pt. „Leon hr. Plater-bohater powstania 1863 roku w Inflantach Polskich”.



55. „Pamiętnik” Henryka Bukowskiego, wielkiego bibliofila i kolekcjonera poloników. To dzięki jego ofiarności polskie muzea i biblioteki, zwłaszcza te krakowskie, pełne są skarbów odzyskanych ze Szwecji, gdzie Bukowski mieszkał i pracował jako antykwariusz po Powstaniu. (Jego sztokholmski antykwariat, „Bukowski”, istnieje do dziś i uznawany jest za najlepszy w Szwecji; niedawno przedstawiciele antykwariatu oferowali mi małą fortunę za ów rękopis pamiętnika swego pryncypała; odpowiedziałem im, że jak Szwecja wywiąże się z zobowiązań restytucyjnych Pokoju Oliwskiego z 1660 r., oddam go im za darmo). Przez wiele lat okoliczności udziału H. Bukowskiego w Powstaniu nie były znane historykom. Sam Bukowski nie był zainteresowany upublicznianiem szczegółów swej ucieczki z Litwy do Szwecji, nie chcąc sprowadzać rosyjskich represji na swoją rodzinę i przyjaciół, którzy pozostawali pod carskimi rządami. Rękopis pamiętnika przechowywany był przez długi czas w rękach potomków dr. Henryka Gierszyńskiego, który ożeniony był z siostrą Henryka Bukowskiego, Marią.

Nasz rękopis został wydany przez Naczelną Dyрекcję Archiwów Państwowych w 2018 r.



56. Dwa orly tzw. „zygmuntowskie” z okresu Powstania Styczniowego.



57. Żeliwny orzeł, ze śladami złoceń, uratowany z pomnika przy grobie Powstańców Styczniowych poległych w bitwie pod Birzami 8 maja 1863 roku, zniszczonego przez bolszewików w 1940 r.



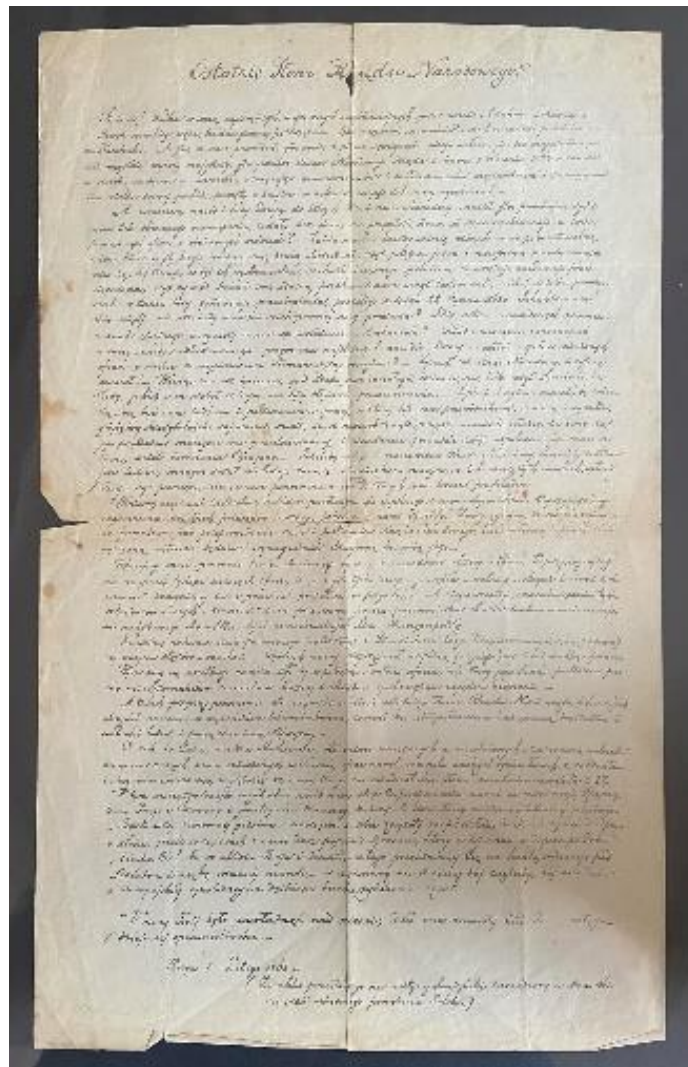
58. Srebrna broszka z perłą z okresu Powstania Styczniowego.



59. Orzeł z czernionego srebra.



60. Ostatnie „oficjalne” przesłanie dogorywających władz powstańczych, wydane litograficznie w Paryżu w dn. 8 lutego 1865 roku. Z racji dużego formatu (25x41cm), bardziej plakat niż ulotka, i słabej jakości papieru, do naszych czasów dochowały się tylko dwa znane jego egzemplarze: ten prezentowany poniżej ze zbiorów FRBNY i drugi, przechowywany w Dziale Rękopisów Ossolineum. A oto jakże aktualny nawet dziś fragment „Ostatniego Słowa Rządu Narodowego”:
„Wzniesmy cześć ponownie krwią uświęconego sojuszu z narodami Litwy i Rusi. Poprzysięgnijmy na mogiłach tysiąca świeżych ofiar, iż w myśl tylko dziejowego węzła <wolni z wolnymi i równi z równymi> pragniemy żyć i pracować pospołem w przyszłości. A nieoprzestając na uświęcaniu tylko sztandarów naszych <równości> i tu przysiężmy jeszcze pracować ku obronie, zachowaniu i rozwojowi narodowego charakteru tych nierozdzielnych Ziemi Rzeczypospolitej”.



61. Pierścionek z podwójnego, skręconego drutu (pętli sznura) srebrnego z poprzecznie umieszczoną Kotwicą i Orłem oraz luźno doczepioną Klódeczką, reprezentującą Polskę w niewoli. Bardzo popularny wśród kobiet w okresie Powstania Styczniowego.



62. Wisior-ryngraf z Matką Boską Ostrobramską. Miedź, papier. Znalezionej na poboju pod Sznurkiszkami k. Birż.



63. CDV nieznanego z nazwiska Powstańca Styczniowego. Zakład Antoniego Prószyńskiego w Mińsku Litewskim. Widoczny na fotografii fotel z rzeźbionym herbem Polski, specjalnie wykonany dla potrzeb atelier Prószyńskiego, był jednym z powodów skazania go na początku 1863 r. na 10 lat zesłania na Sybir. Mińskie fotografie Prószyńskiego z fotelem należą do największych rzadkości.



64. Wiosną 1863 roku oddział kilkunastu polskich studentów Uniwersytetu Kijowskiego pochodzenia szlacheckiego ale oddanych chłopomanów, pod dowództwem Antoniego Jurjewicza, wyruszyła do podkijowskich wsi aby ogłosić tamtejszym ukraińskim chłopom odezwę Rządu Narodowego o uwłaszczeniu tzw. „złotą hramotę”.

We wsi Sołowijówka, w nocy z 9 na 10 maja 1863 r. zostali brutalnie zatrzymani i rozbrojeni przez mieszkańców a następnie zamordowani. Przez następne kilka godzin bestwiono się nad nimi w najbardziej wyszukany sposób: wbijano im gwoździe w głowy, zdzierano żywcem skórę, pilowano i rąbano siekierami. Według Walerego Przyborowskiego, najbardziej wyróżniały się w tym stare ukraińskie kobiety z Sołowijówki, podżegające do mordu i używające widel i siekier, a po dokonaniu zabójstwa „odzierające młodzież z pierścionków, sygnetów, krzyżyków i zegarków”.

Poniżej pamiątki po jednej z ofiar, Ludwiku Sosnowskim: mała fotografia w oryginalnej oprawce, krzyżyk i pierścień, które matka Sosnowskiego wykupiła od chłopów sołowijówkowskich.



146



19. Powstaniec z 1863 r.
Ludwik Sosnowski
z szablą rosyjską kawaleryjską,
wz. 1826, lub francuską
lekkiej kawalerii,
wz. AN XI (por. nr 11 i 25)

13*

65. Krzyż 70-lecia Powstania Styczniowego, Krzyż i Medal Niepodległości: odznaczenia nadawane weteranom Powstania Styczniowego. Inicjatorką tych dwóch ostatnich była Aleksandra Piłsudska, żona Marszałka. Projektantem był prof. Mieczysław Kotarbiński. Miały one charakter odznaczeń wojskowych i posiadały wysoką rangę: po orderze Virtuti Militari ale przed Krzyżem Oficerskim Polonia Restituta.

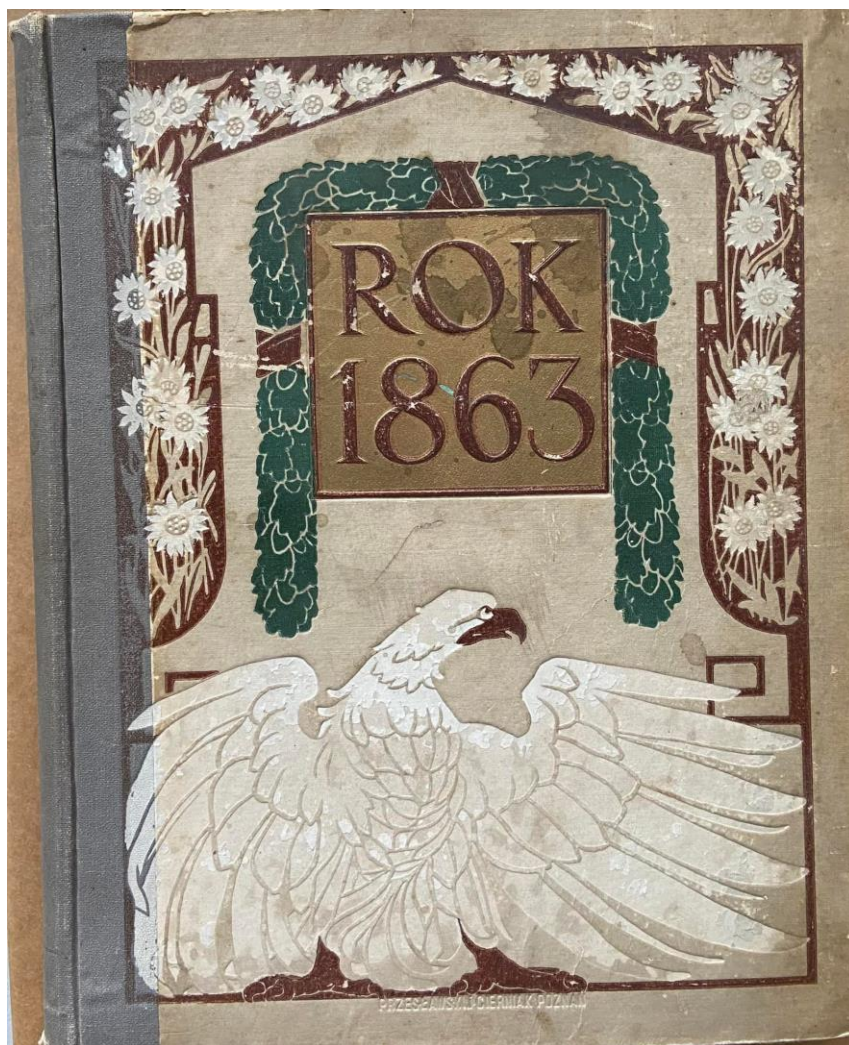


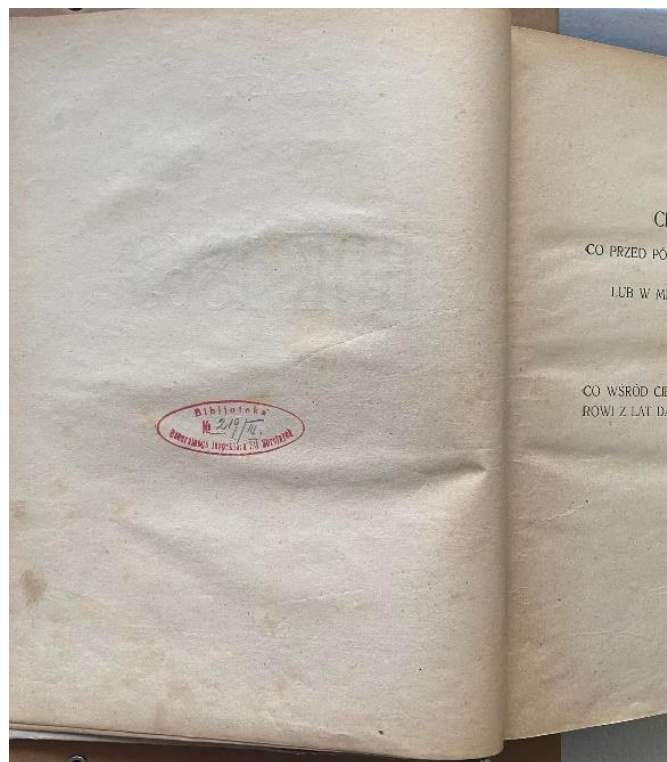
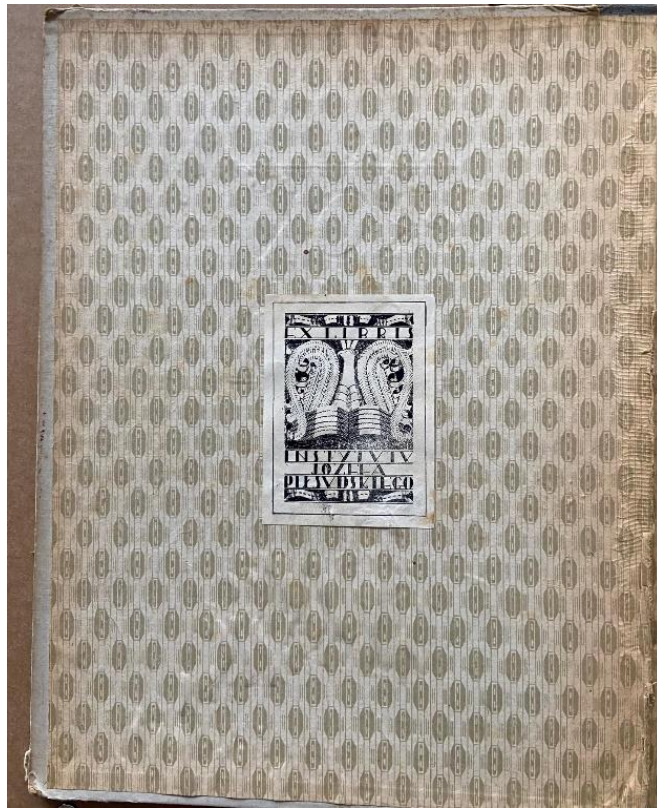
66. Medalik z brązu upamiętniający Powstanie Styczniowe.



67. Drugie wydanie „Roku 1863” Józefa Dąbrowskiego ps. „J. Grabiec”, Poznań, (1922), z gabinetu służbowego i mieszkania Józefa Piłsudskiego w Generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych przy Alejach Ujazdowskich 5 w Warszawie.

Marszałek Piłsudski, który od 1926 do 4 maja 1935 r. był Generalnym Inspektorem Sił Zbrojnych, spędzał w tym mieszkaniu dużo czasu i tu miał swój prywatny księgozbiór dotyczący spraw wojskowych, a zwłaszcza Powstania Styczniowego, który przemianował na Bibliotekę GISZ. Po śmierci Piłsudskiego, wszystkie jego książki zostały przejęte przez Instytut Piłsudskiego w Warszawie, gdzie się znajdowały do stycznia 1940 roku. Wtedy to zostały zarekwirowane przez Niemców, wraz z dokumentami z Archiwum Wojskowego, GISZ, Sztabu Generalnego WP oraz Ministerstwa Spraw Wojskowych i przewiezione dwudziestu jednoma wagonami do Gdańska do składnicy aktowej tzw. „Heeresarchiv-Zweigstelle Danzig”. Nasz egzemplarz posiada pieczęć własnościową Biblioteki Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych i ekslibris Instytutu Piłsudskiego w Warszawie.





68. Trzy patriotyczne szpile do krawata. Srebro, miedź, emalia.



69. Klamra do pasa Powstańca Styczniowego. Czerniony mosiądz.



70. Szpila weterana 1863 r. w stylu krzyża Virtuti Militari. Sznurek, emalia.

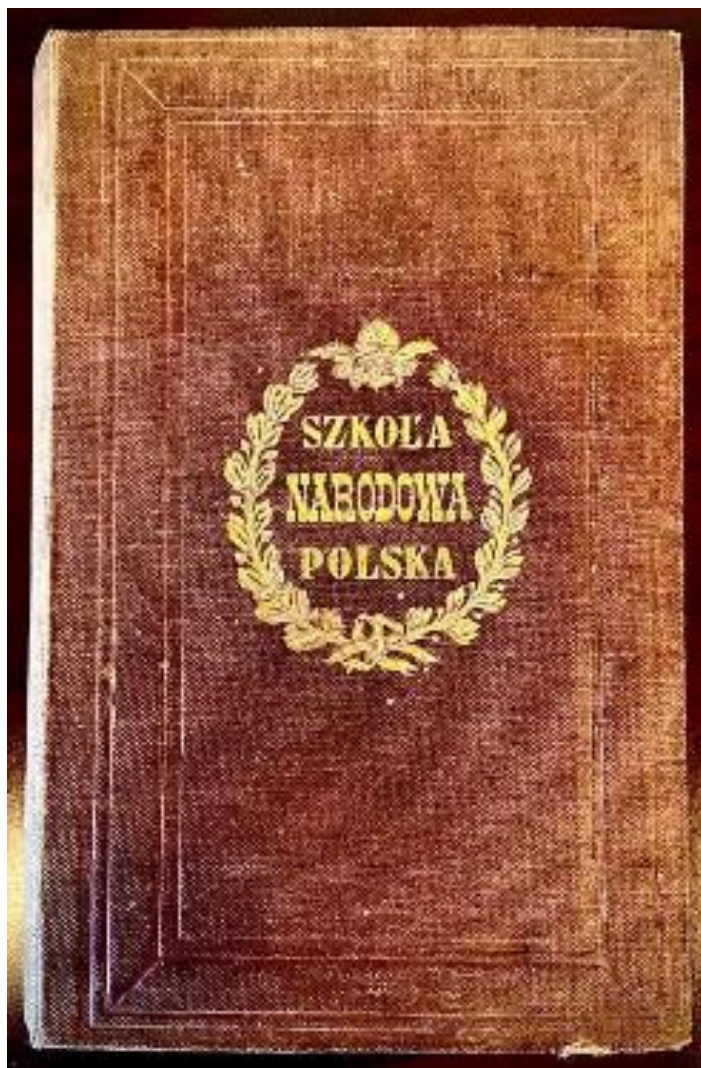


71. Krzyż weterana Powstania Styczniowego.



72. Na telegraficzną wiadomość o wybuchu Powstania Styczniowego, w dniu 23. stycznia 1863 r., wśród uczniów i nauczycieli Polskiej Szkoły Narodowej na Batignolles w Paryżu zawrzało. Większość z nich była przecież dziećmi weteranów Powstania Listopadowego, którzy po 1831 roku pozostali we Francji i wraz z rodzinami wyczekiwali tylko godziny powrotu do Polski z bronią w rękę. Naturalnie, praktycznie wszystkie starsze klasy się przeredziły. Na ochotnika do powstania zgłosiło się ponad 150 młodych ludzi. Kilkunastu poległo na polach bitew, wielu wróciło z ranami lub po wieloletnim zesłaniu na Sybir.

Ciekawostką jest fakt, że w uroczystości rozdania nagród szkolnych w lecie 1863 r. uczestniczył Romuald Traugutt, późniejszy powstańczy dyktator, przebywający akurat wtedy w Paryżu z misją konspiracyjnego Rządu Narodowego. Typową nagrodą za naukę była książka, w oprawie z super-exlibrisem szkoły. Książka „Lettres Slaves” Krystyna Ostrowskiego, (wydana w 1864 r. w Paryżu zbiór jego artykułów w prasie francuskiej o Powstaniu Styczniowym), otrzymał jako nagrodę Władysław Stuart. Był on urodzonym już we Francji synem porucznika z 1831 r. Bolesława Stuarta i wnukiem generała Kajetana Stuarta, kawalera Virtuti Militari i ostatniego obrońcy Jasnej Góry (i bohatera powieści Wacława Gąsiorowskiego pt. „Kajetan Stuart”).



Monsieur Ladislas Stuart
pour l'expédition
Paris le 31 juillet 1877
Le Directeur
Machinowski

CHRISTIEŃ OSTROWSKI

LETTRES
SLAVES

(1833-1864)

POLOGNE — EUROPE — MOSKOWIE

« Jeszcze Polska nie zginęła. »
HYMNE NATIONAL.

« L'an 1793 av u commetre deux grands crimes
la mort d'un roi par les representants d'un
peuple, la mort d'un peuple par les ministres
des rois. Mais les peuples peuvent renaitre... »
DE SALVANDY, 26 août 1837.

L'INSURRECTION DE 1863.

PARIS
AMYOT, LIBRAIRE-ÉDITEUR
8, RUE DE LA PAIX, 8
1864



A poniżej fotografia nieznanego z nazwiska ucznia Polskiej Szkoły Narodowej na Batignolles, w szkolnym mundurku z krakuską w ręku, wzorowanym na mundurze warszawskiej Gwardii Narodowej z okresu Powstania Listopadowego. Zachowało się tylko kilka oryginalnych fotografii uczniów tej szkoły i są one przechowywane w Bibliotece Polskiej w Paryżu.



73. Kokarda rocznicowa lub weterana Powstania Styczniowego, w formie rozetki z czerwonego jedwabiu i białych jedwabnych wstążek, ze srebrnym Orłem pośrodku.



74. Dwie broszki patriotyczne z okresu Powstania Styczniowego, w kształcie pasa wojskowego spiętego klamrą, z tarczami herbowymi Rządu Narodowego pośrodku: pierwsza, dwójdzielna z Orłem i Pogonią na tle czerwonej i błękitnej emalii; druga, trójdzielna z Orłem, Pogonią i Archaniołem Michałem w srebrze. Napis na pasie „W Jedności Siła 1861” symbolizuje całość wszystkich polskich dzielnic zabranych przez Rosjan, a także solidarność wszystkich stanów polskich, oraz powszechne demonstracje w roku 1861 pod tą właśnie egidą, które były prekursorem nadchodzących walk powstańczych.

Trzecia broszka ze srebrnym Orłem wz. 1927, wykonana podczas Stanu Wojennego, kiedy to data „1861” czytana jest odwrotnie jako „1981”, prawdopodobnie przez jubлера warszawskiego Mariana Cegielskiego, nawiązuje stylem i przesłaniem do dwóch poprzednich.



75. Bezimienny kwitariusz, (wystawiony na okaziciela), obligacji tymczasowej Pożyczki Narodowej kasy powiatu warszawskiego. Zgodnie z instrukcją Rządu Narodowego, obligacje tymczasowe miały mieć oprócz pieczęci Rządu Narodowego i pieczętki Wydziału Skarbu RN, także pieczęć Naczelnika Cywilnego danego Województwa i Naczelnika Powiatu lub Naczelnika Miasta. Jak pisze Z. Chodyła w swej monografii pt. „Pożyczka narodowa w Powstaniu Styczniowym”, w zbiorach muzealnych zachowały się tylko egzemplarze obligacji pieczętowane przez Rząd Narodowy i jego Wydział Skarbu, z nieobciętymi kuponami, a więc te, które nie zostały zrealizowane.

Poniższy kwitariusz jest zatem unikatem bowiem posiada pieczęć Naczelnika Powiatu Warszawskiego Województwa Mazowieckiego. Co ciekawe, pomnikowa praca Jurija Sztakelberga „Pieczęcie Powstańcze 1863-1864”, zna tą pieczęć tylko z opisu, na podstawie jej jedyne innego znanego odcisku, w zbiorach Państwowego Muzeum Historycznego w Moskwie.



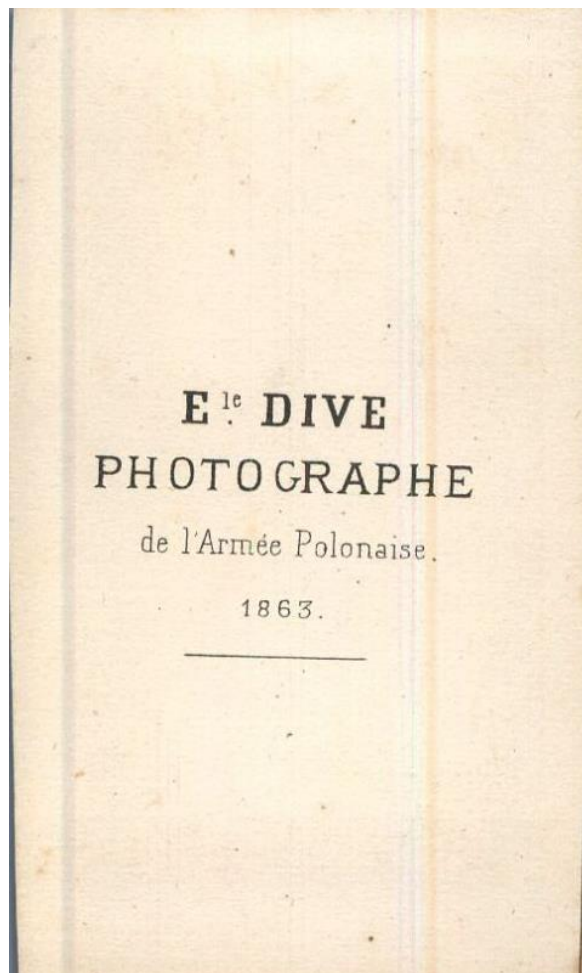
76. Srebrny flakonik na perfumy, z wisorkiem ze srebrnym Orłem trzymającym w szponach wstęgę z napisem „Boże Zbaw Polskę”.



77. Srebrna dewizka do zegarka z popiersiem króla Kazimierza Wielkiego i trójpolowym godłem Rządu Narodowego.



78. CDV nieznanego z nazwiska Powstańca Styczniowego. Zakład E. Dive, podającego się na swej wieszce jako oficjalny fotograf powstańczej armii polskiej. „Emil Sortneux Dive” był pseudonimem znanego dziennikarza Aleksandra Niewiarowskiego, aresztowanego w grudniu 1863 r. w Krakowie. Polskiej historiografii nie jest znana działalność Niewiarowskiego jako fotografa.



79. Unikalna ulotka zapraszająca wiernych na tajne nabożeństwo za dusze straconych i poległych w pierwszą rocznicę kaźni członków Rządu Narodowego. Nie udało się znaleźć drugiej takiej w polskich zbiorach publicznych.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

za dusze ś. p. wszystkich poległych i straconych w sprawie wywalczenia Ojczyzny, w rocznicę stracenia w Warszawie dnia 5 sierpnia 1864 r. pięciu członków b. Rządu Narodowego, ś. p.:

**Romualda Trauguta,
Józefa Toczyskiego,
Romana Żulińskiego,
Jana Jeziorańskiego,
Rafała Krajewskiego.**



80. Klamra do pasa Powstańca Styczniowego, wykonana z mosiądzu, z wrytym Orłem w Koronie i mottem Rządu Narodowego: „Wolność Równość Niepodległość”.



81. Medal wybity staraniem członków b. Rządu Narodowego przebywających w Genewie, autorstwa Franciszka Ulyssesa Landry, na pamiątkę powstania Polski w roku 1863. Średnica: 35 mm. Jedna wersja w cynie, druga w brązie.



82. Klamra z brązu z podobizną Tadeusza Kościuszki, według znanego stalorytu Antoniego Oleszczyńskiego z 1828 roku.



83. Klamra na pas powstańczy. Parkesin, srebro.



84. Broszka z brązu i emalii z trójpolowym herbem Rządu Narodowego.



85. Rząd Narodowy tajnym dekretem z dnia 25 lipca 1863 r. nakazał wykonanie papierowych banknotów o nazwie „moneta narodowa polska” o nominalach 1 ,2 ,5 ,10 ,25 ,50 i 100 złotych polskich na kwotę 50 milionów złotych. Wydział Skarbu RN, pod dykcją Henryka Wohla, zlecił ich emisję Komisji Długu Narodowego w Paryżu, którą kierował ks. Władysław Czartoryski i Karol Ruprecht. Projekty ww. banknotów wykonał legendarny litograf emigracyjny, Adam Piliński, wynalazca kserograficznej techniki reprodukcji dokumentów, tzw. homografii, (której tajemnicę zabral do grobu). Piliński przygotował też odpowiedni papier do druku banknotów (kilka egzemplarzy takich blankietów ze znakami wodnymi zachowało się do dziś) i sposób ich zabezpieczenia przed fałszerzami poprzez wykonanie specjalnych okrągłych, suchych pieczęci, które były odcisnięte w pustych miejscach pozostawionych na trawionych płytach drukarskich, w jej dolnych rogach. W sobie tylko znany sposób, Piliński tak umiał odcisnąć pieczęcie, za pomocą techniki sitowej, że były one jednocześnie i wklęsłe jak i wypukłe. Zabezpieczenie takie stawało polskie banknoty powstańcze na wyżynach ówczesnej sztuki bankowej.

Druk dwuzłotowego banknotu próbnego wykonała związana z Pilińskim firma F. Thibaud w Clermont-Ferrand. Dokonano tego niesłychanie szybko, bowiem już 1 września 1863 r. Wydział Skarbu RN listem do Karola Ruprechta w Paryżu kategorycznie domagał się zaprowadzenia zmian w rysunku suchych pieczęci narodowych jakie zaprojektował Piliński na banknocie dwuzłotowym: „Herb niezgodny z tymi na pieczęci rządowej. Orzeł powinien mieć skrzydła podniesione w górę, korona, którą ma na głowie niepotrzebna, za to powinien mieć w szponach: w prawym krzyż, w lewym miecz”.

Obydwa pieczęcie, w kolorach niebieskim i czerwonym, wycięto (o zgrozo!) z banknotu i odesłano pocztą zwrotną do Paryża, gdzie pozostawały nierozpoznane aż do chwili pozyskania ich do naszej kolekcji.

Na wystawie prezentujemy obie te suche pieczęcie Pilińskiego, jedyny zachowany ślad po emitowanych banknotach powstańczych z 1863 roku, bowiem cała reszta została zniszczona tuż po upadku Powstania.

Co ciekawe, zachowała się także płyta drukarska do banknotu dwuzłotowego, której fotografię w rewersie, („pożyczoną” przez mnie, z archiwum Warszawskiego Centrum Numizmatycznego), pokazuję poniżej dla zilustrowania jak ten banknot miał wyglądać. Trudno też nie podziwiać wspaniałego projektu graficznego Adama Pilińskiego, w którym oficjalnie uwzględnił trzy języki Rzeczypospolitej: polski, litewski i ukraiński.



86. Medal pamiątkowy, wybity przez powstańczy Rząd Narodowy z okazji uwłaszczenia chłopów w d. 22 stycznia 1863 roku, ze sreber polskich złożonych na sprawę narodową.



87. Pieczęć lakowa „Pulku Szwoleżerów”, oddziału powstańczego, który obok „Pulku Spahisów”, formowany był w Galicji w czerwcu 1863 r. przez plk. Franciszka Rochebrune, bazując na wcześniejszym sukcesie jego „Żuawów Śmierci”. Pulki te nigdy nie doszły jednak do skutku, a pieczęcie zostały przekazane przez wysłanników Rochebrune plk. Zygmuntovi Milkowskiemu, ps. „Tomasz Teodor Jeż”, który z ramienia Rządu Narodowego również próbował organizować oddział ochotników powstańczych w rumuńskiej Tulczy.



88. Szkaplerz srebrny, z wizerunkami św. Krzysztofa, św. Edwarda i Matki Boskiej Począjowskiej. Złoto i emalia. Wykonany w drugiej połowie XVIII w., ale tego rodzaju szkaplerze-pamiątki rodzinne były bardzo popularne podczas Powstania Styczniowego.



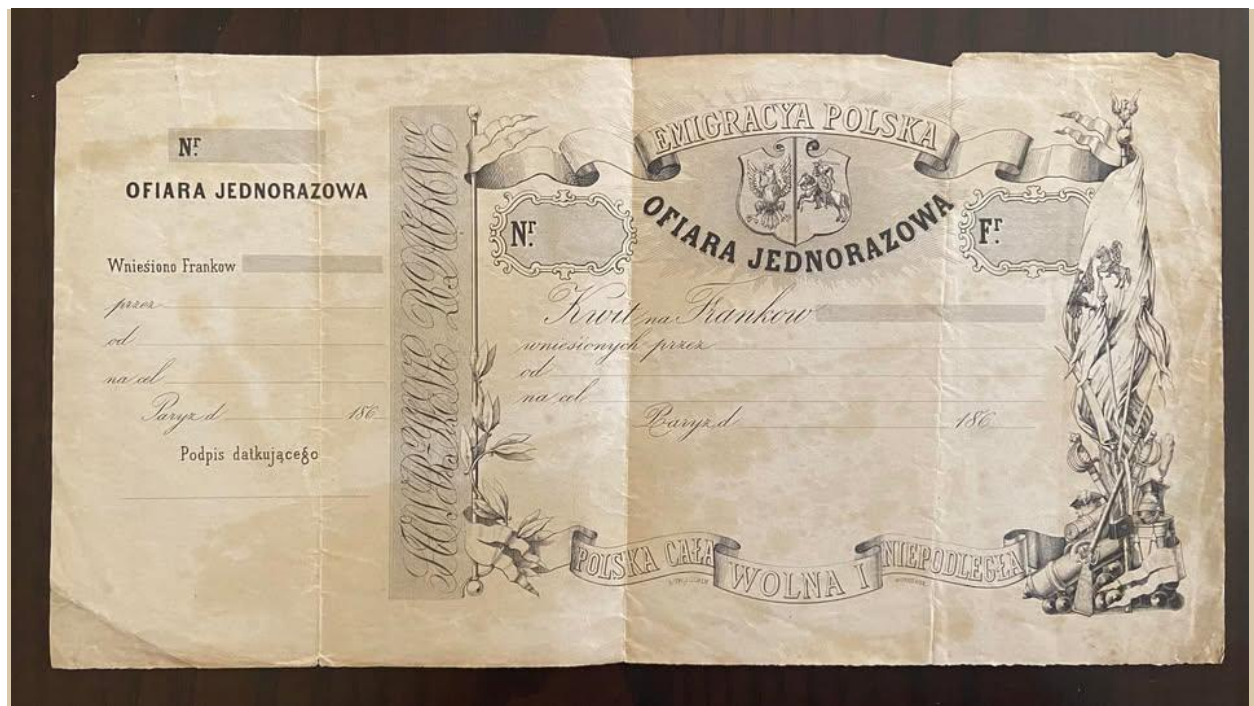
89. Najbardziej popularną ozdobą czasu Żaloby Narodowej był krzyżyk prezentowany poniżej. Nasz egzemplarz wykonany jest z żeliwa, jak większość z nich, ale znane są też wersje z żelaza, mosiądzu i srebra, w różnym poziomie wykonania, od bardzo starannych do wprost chałupniczych.

Obok pokazuję fotografię urodzonego we Francji Michała Andrzeja Chodźko, syna Michała Chodźko, poety i Powstańca Listopadowego, uczestnika „Wyprawy Zaliwskiego”. Młody Chodźko, ochotnik w 1863 roku, ubrany w swój strój „do powstania”, nosi na piersiach taki właśnie krzyżyk.



90. Blankiet kwitu „Ofiary Jednorazowej” Stowarzyszenia Podatkowego „Czci i Chleba”. Jednym z regionalnych poborców podatku emigracyjnego, za department Gironde, był zamieszkały w Bordeaux właściciel tamtejszego zakładu litograficznego Albin Januszkiewicz, (1806-1876), uczeń Uniwersytetu Wileńskiego, ppor. 3. pułku strzelców pieszych, ranny pod Balaganami i Szawłami. Zgodnie z wymienionymi w cytowanej wcześniej broszurce wytycznymi komisarza Ruprechta, lokalni poborcy zobowiązani byli wystawiać płaćącym podatek tymczasowe kwity, co zwykle odbywało się na odręcznych pokwitowaniach. Albin Januszkiewicz, z racji swojego zawodu, poszedł o wiele dalej i wydrukował w swoim zakładzie specjalny ku temu druczek. Blankiet tego kwitu, z dawnej kolekcji Jerzego Giedroycia, dziś przechowywany u nas w Nowym Jorku, prezentuję poniżej. Jest to jedyny znany egzemplarz takiego kwitu, jedyny przykład działalności typograficznej Albina Januszkiewicza w Bordeaux, nieznany historykom Wielkiej Emigracji jak i Powstania Styczniewego.

Warto też wspomnieć, że Albin Januskiewicz był pierwszym z tych którzy Instytucji „Czci i Chleba” jeszcze za życia zapisali cały swój majątek.



91. Bardzo rzadka ulotka rozdawana uczestnikom wielkiej demonstracji patriotycznej podczas odpustu na Świętym Krzyżu w d. 14 września 1861 roku. W demonstracji tej wzięło udział ponad 30 000 pielgrzymów z całego regionu kieleckiego i sandomierskiego, w tym biskup sandomierski Józef Juszyński.

Mówcy wzywali zwłaszcza do zbratania narodowego, „to włościan z dziedzicami, to chrześcijan z Żydami, to Polaków z Rusinami?”. Śpiewano pieśni patriotyczne i hymny religijne.

Zwieńczeniem uroczystości na Św. Krzyżu było usypanie i poświęcenie kopca z kamieni dla uczczenia pamięci ks. Adama Jerzego Czartoryskiego, który akurat zmarł w Paryżu. Przypomniano epizod z 1831 r. kiedy to ks. Czartoryski uchodząc z Polski ze swym sztabem zatrzymał się w klasztorze świętokrzyskim i wygłosił do wojska przemówienie z balkonu wieży kościelnej, a oficerowie wyryli szablami na murze napis: „Z tej wysokości wnosimy prośby do Boga za ginącą ojczyznę”.

Niedaleko kopca, który znajdował się na wschodnim skraju polany przed klasztorem, w lutym 1863 r. oddział Mariana Langiewicza stoczył zwycięską bitwę z Rosjanami i wycofał się bez większych strat. Po bitwie Rosjanie rozebrali kopiec Czartoryskiego, który został zrekonstruowany dopiero niedawno.

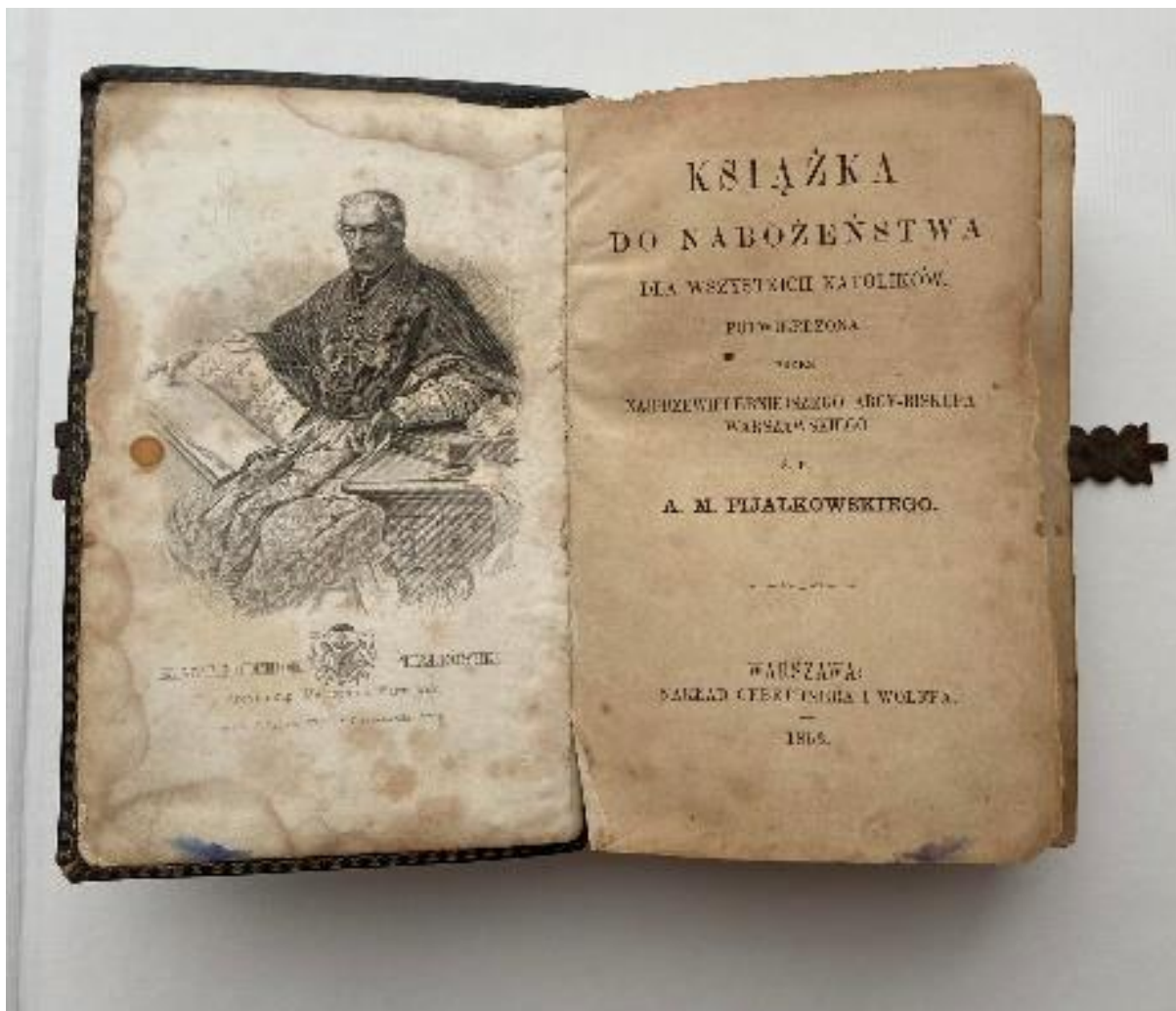


Баніа і з горы С. Кізія

92. Fotografia grupowa 18 rekonwalescentów w Tarbes we Francji, a wśród nich św. Brat Albert Chmielowski, jego przyjaciel i towarzysz broni Bronisław Wołowski (model do słynnego obrazu Chmielowskiego „Ecce Homo”), gen. Edmund Różycki i Józef Ignacy Kraszewski.



93. Bardzo rzadka „Książka do nabożeństwa”, wydana w Warszawie w 1863 roku przez Gebethnera i Wolffa, oprawiona w szagryn z klamerką. Ponieważ brewiarz ten był aprobowany przez arcybiskupa Fijałkowskiego, który został pośmiertnie objęty cenzurą, prawie cały jego nakład, wydrukowany u Brockhousa w Lipsku, został skonfiskowany przez policję i zniszczony. Biblioteka Narodowa nie posiada egzemplarza, ale Estreicher wspomina, że brewiarz Fijałkowskiego był w zbiorach Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Krakowie, choć w Bibliotece Jagiellońskiej już nie.



94. CDV Powstańca Styczniowego Angerera, porucznika 9ego pulku piechoty węgierskiej z Pesztu; kolegi Karola Kality „Rębajły”, pod którym służył w bitwie pod Jeziorkiem, Mierzwinem i Opatowem. Autograf i dedykacja na rewersie dla Fredericka de Bourgogne tuszem z epoki i datą 30 czerwca 1863 r. Zakład W. Rzewuskiego w Krakowie.



95. CDV Antoniego Berezowskiego, autora nieudanego zamachu na cara Aleksandra II. Zakład nieznany.



96. CDV Adolfa Blandin, podporucznika Żuawów Śmierci. Czerwiec 1863. Zakład E. Pinot, Wersal.



97. CDV Kazimierza Błaszczyńskiego „Bończy”. Zakład Karola Beyera w Warszawie.



98. CDV Marcina Borelowskiego, konno na tle Wawelu, jedno z niewielu znanych zdjęć Powstańca Styczniowego w plenerze. Zakład S. Balicera, Kraków.



99. CDV ks. Stanisława Brzóska. Na rewersie opis po rosyjsku, tuszem z epoki. Zakład nieznany.



100. CDV Josepha Chabriolle, podoficera francuskiego, kapitana żuawów w oddziałach Oxińskiego i Chmielińskiego. Zginął 28 lipca 1863 r. w bitwie pod Rudnikami. Sklep A. Bogdanowicza we Lwowie.



101. CDV fotomontaż Josepha Chabriolle ze swym dowódcą Ignacym Chmieleńskim. Zakład nieznany.



102. CDV Ignacego Chylewskiego, organizatora Powstania w Opcznie, później służył jako porucznik kawalerii, następnie jako adjutant w oddz. Langiewicza, Mycielskiego i Aleks. Kosy (Morbitzera); walczył we wszystkich bitwach pod Langiewiczem, od Szydłowca aż do Grochowisk, z Mycielskim pod Piotrkowicami z Kosą pod Przedborzem i w innych; po Powstaniu emigrował do Szwajcarii. Zakład H. Norden w Zurychu.



103. CDV re-fotografia płk. Dionizego Czachowskiego. Zakład nieznany.



104. CDV porucznika Zygmunta Augusta Dobrzańskiego. Październik 1863 r. Zakład nieznany.



105. CDV Teodora Gaydzicza, (1822-1897), krakowskiego kupca; organizatora dostaw broni dla Powstania Styczniowego; później oficera u Langiewicza. Zakład Wydawnictw Wojsk Polskich K. Saryusza-Wolskiego w Krakowie.



106. CDV Rudolfa Dubińskiego, (1838-1913), Powstańca Styczniowego. Pochowany na Starej Rossie w Wilnie. Zakład nieznany.



107. CDV Józefa Giebułtowskiego, (1839-1863), szwagra Jana Matejki, ppor w Powstaniu, poległego w bitwie pod Miechowem, 17 lutego 1863 r. Zakład W. Rzewuskiego w Krakowie.



108. CDV (w formacie „mignon”) Artura Grottgera. Zakład W. Rzewuskiego w Krakowie.



109. CDV Józefa Alfonsa de Pomian Hajdukiewicza, powstańca na Litwie, od 1865 r. w Szwecji. Uzbrojony w szablę i dwie króćce za pasem. Zakład A. v. Olschewsky, Sztokholm.



110. CDV gen. Józefa Hauke-Bosaka. Zakład nieznany.



111. CDV gen. Antoniego Jeziorańskiego. Zakład A. Huebnera w Krakowie.



112. CDV płk Karola „Rębajło” Kality, przy szabli austriackiej wz. 1850, w kepi.



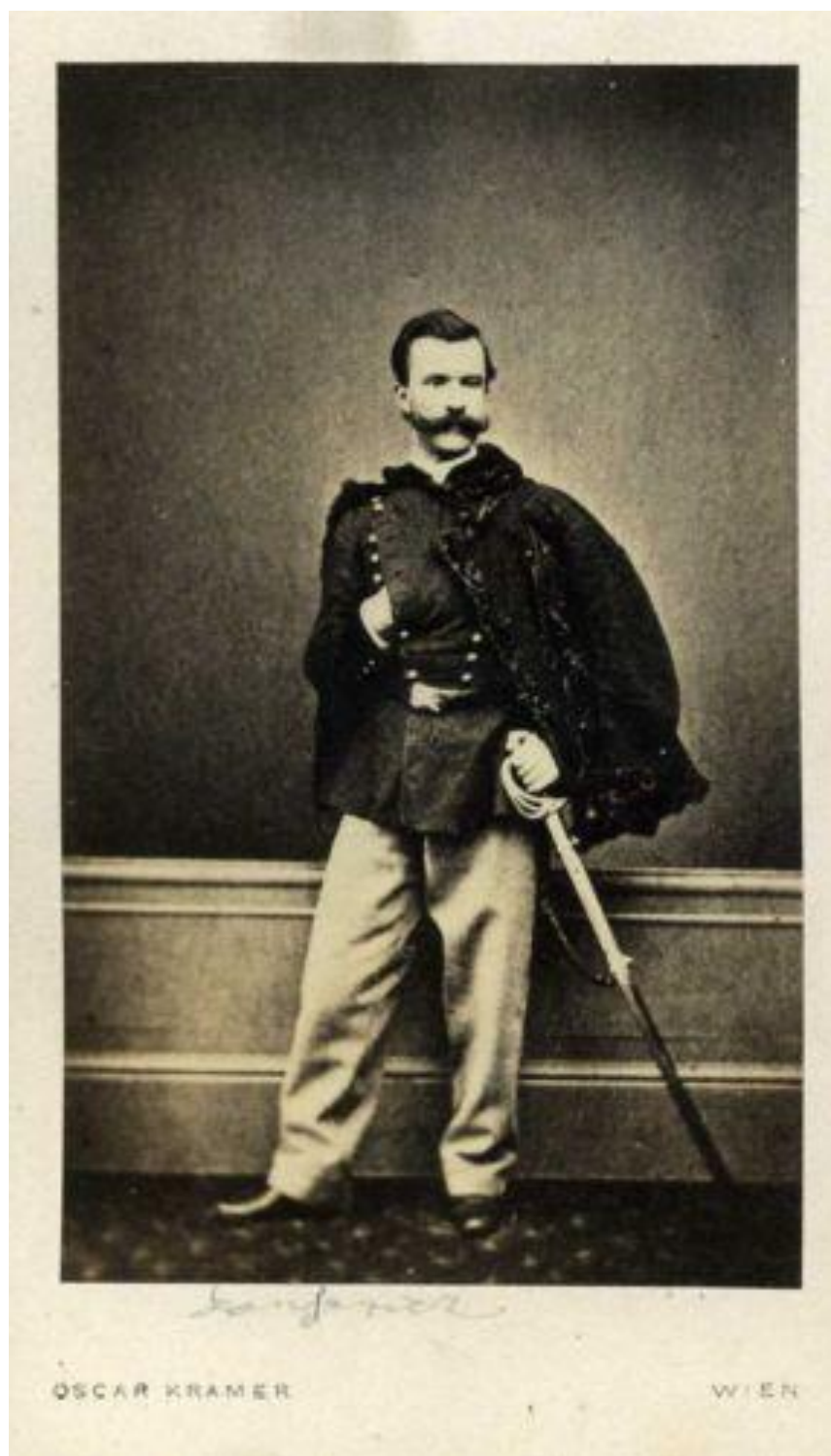
113. Cabinet foto Leona Kowalskiego, Powstańca Styczniowego; poległ w bitwie pod Starcami, 15. października 1863 r. Zakład nieznan.



114. CDV Stanisława Kostki, jednego ze studentów w Polskiej Szkole Wojskowej w Cuneo, w czamarze, przy karabeli. 6 grudnia 1863. Zakład L. Reali, Florencja.



115. CDV refotografia dyktatora Mariana Langiewicza. Zakład Oskara Kramera w Wiedniu.



116. CDV plk Józefa Miniewskiego. Zakład nieznany.



117. Cabinet-Foto Józefa Minkiewicza, „studenta Uniwersytetu Kijowskiego, w powstaniu roku 1863”. Zakład nieznany.



118. CDV Ludwika Nowakowskiego, Powstańca Styczniowego, uczestnika bitwy pod Ojcowem. Zakład Bolesław w Trzebini, na podstawie fotografii z atelier W. Rzewuskiego w Krakowie.



119. CDV ryciny przedstawiającej Karola Nowakowskiego, jednego z przywódców demonstracji patriotycznych 1861 r.; więźnia i zesłańca na Sybir, gdzie zmarł; uczestnika Powstania Styczniowego na Ukrainie. Zakład Karola Beyera w Warszawie.



120. CDV Jana Pawłowskiego z Bochni, Powstańca Styczniowego. Zakład Rodeckiego we Lwowie.



121. CDV Henryki Pustowójtówny, w kozuszku, z rewolwerem Adamsa za pasem, szablą austriacką wz.1861 w ręku i sztucerem myśliwskim. Zakład M.L. Wintera, 1863, Praga.



122. CDV Franciszka Rochebrune, dowódcy Żuawów Śmierci. Re-fotografia z zakładu W. Rzewuskiego.



123. CDV Romana Rogińskiego. Zakład A. & F. Zeuscherów.



124. CDV Jana Kantego Sławińskiego, Powstańca Styczniowego w oddziale Langiewicza. Zakład I. Kriegera w Krakowie.



125. CDV Pawła Suzina, (1837-1863), b. oficera armii rosyjskiej, wykładowcy w polskiej szkole wojskowej w Cuneo. W Powstaniu Styczniowym, dowódcy oddziału w augustowskim w randze majora. Poległ w bitwie pod Staciszkami 21 czerwca 1863 r. Zakład A. i F. Zeuschnera w Poznaniu.



126. Refotografia Józefa Śmiechowskiego. Zakład nieznany.



127. CDV Romualda Traugutta. Na rewersie napis po rosyjsku, identyfikujący Traugutta, tuszem z epoki. Zakład nieznany.



128. CDV Stanisława Wierzińskiego, (1830-1870), oficera pruskiego; w Powstaniu Styczniowym był dowódcą oddziału kosynierów pod Langiewiczem, a po Grochowiskach samodzielnego oddziału; zginął podczas oblężenia twierdzy francuskiej Belfort, walcząc po stronie pruskiej. Zakład W. Rzewuskiego w Krakowie.



129. CDV powstańca Bolesława Wierzchlejskiego. Zakład nieznany.



130. CDV Leona Younga de Blankenheim ,w retuszowanym mundurze, stylującym go na polski. Zakład A.&F. Zeuschnerów w Poznaniu.



131. CDV nieznanego z nazwiska Powstańca Styczniowego. Zakład Walerego Rzewuskiego w Krakowie.



132. CDV nieznanego z nazwiska Powstańca Styczniowego. Zakład Walerego Rzewuskiego w Krakowie.



133. CDV nieznanego z nazwiska Powstańca Styczniowego. Zakład Kostki i Mulerta w Warszawie.



134. CDV nieznanego z nazwiska Powstańca Styczniowego. Zakład Courleux w Amiens.



135. CDV nieznanego z nazwiska Powstańca Styczniowego. Zakład S. Balicera w Krakowie.



136. CDV Powstańca Styczniowego, uzbrojonego w sztucer austriacki i pistolet, w kepi. Zakład S. Balicera, Kraków.



137. CDV nieznanego z nazwiska Powstańca Styczniowego, uzbrojonego w angielski muszkiet Enfielda.



138. CDV nieznanego z nazwiska Powstańca Styczniowego. Zakład A. Hubnera w Krakowie.



139. CDV nieznanego z nazwiska Powstańca Styczniowego. Zakład nieznany.



140. CDV nieznanego z nazwiska Powstańca Styczniowego, uzbrojonego w dubeltówkę, nóż i rewolwer w kaburze. Zakład E. Pinot w Wersalu.



141. CDV nieznanego z nazwiska Powstańca Styczniowego. Zakład L. Wittmanna w Wiedniu.



142. CDV nieznanego z nazwiska Powstańca Styczniowego. Zakład W. Rzewuskiego w Krakowie.



143. CDV nieznanego Powstańca Styczniowego. Zakład Szymona Balicera w Krakowie.



144. CDV nieznanego Powstańca Styczniowego. Zakład Adolfa Hubnera w Krakowie.



145. CDV nieznanego Powstańca Styczniowego. Zakład Adolfa Hubnera w Krakowie.



146. CDV nieznanego Powstańca Styczniowego. Zakład nieznanany.



147. CDV nieznanego z nazwiska Powstańca Styczniowego z szablą austriacką i nożykiem za pasem. Zakład Augusta Freunda w Tarnopolu.

